Rok 1869. Kraków, Sobota 30 Października. Nr. 201.

Dziennik **Kraj** wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	— 5 złr.	— 2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	— 6 „	— 2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 srg.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	— 10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank	20 fr.	— 7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienone ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115
Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka.
Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się niszczone będą.

Cena ogłoszeń (*inseratów*)

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie . . . . . 8 centów
Każde następne umieszczenie . . . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — Księgarnia Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych. — Narodowa drukarnia i księgarnia F. Ks. Pobudkiewicza.— We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie Handel P. Müldnera. — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów. — W Gorlicach: W. Muchowicz sekretarz Magistratu. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Handel P. Müldnera dawniéj K. G. Hermanna. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego.— W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., Praterstrasse Nr. 20.— W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasensteina i Voglera.

Kraków 29 października.

Przed kilku dniami zamieścił był *Dziennik Polski* projekt adresu do tronu, wniesiony do koła poselskiego. Autorstwo tego projektu przypisywano jednemu z dwóch hrabiów frakcji krakowskiéj Stan. Tarnowskiemu lub téż Henr. Wodzickiemu. Nie uważaliśmy wtedy za potrzebne podać ten projekt w dzienniku naszym, bo przeczuwaliśmy, że ten projekt przyjętym nie będzie.

Tak się téż stało. — Można się zgodzić na myśl adresu, ale na taki adres, jaki był wówczas zaprojektowany, zgodzić się nie można było — i koło poselskie w saméj rzeczy odrzuciło takowy. Wczoraj zaś podaliśmy projekt adresu, — na jaki zgadza się podobno większość sejmowa i który przez komisję konstytucyjną przedłożony został sejmowi.

Adres ten jest krótką historją rezolucji zeszłorocznéj. Przyznamy chętnie, że jeżeli już miał być podany adres w celu poparcia rezolucji, to nie można było jéj lepiéj i dobitniéj poprzeć jak właśnie przedstawieniem rzeczywistéj jéj historji. Historja ta datuje się od roku 1861 — słusznie podnosi to adres — „od czasu, jak nam wolno było głos zabierać.“ Wspomniawszy o ugodzie z Węgrami, jako o czynie, „którego skutkiem jest zadowolenie, świetny rozwój wewnętrzny i załatwienie nieporozumień między krajami korony św. Szczepana“ adres oświadcza, że „zasadnicze ustawy z dnia 21 grudnia 1867 nie odpowiedziały najistotniejszym potrzebom naszym.“

Skutkiem tego były zawarte w rezolucji zeszłorocznéj wnioski, uchwalone „ze świadomością tego, iż do spełnienia jéj potrzeba zmian w istniejącéj konstytucji.“

Te wnioski nie odniosły pożądanego skutku... co wywołało w kraju zniechęcenie i rozstrój. Adres poleca więc rezolucję „opiece“ monarchy i wskazuje „na zasadę uznania praw narodowych i samorządu.“

Jeżeli sejm obok uchwały ponowienia rezolucji wniesionéj przez komisję uchwali powyższy adres, nie pokrzyżuje to zadania prawno-politycznego, które sytuacja polityczna tym razem nań włożyła. W ten sposób bowiem zredagowany adres, jest dodatkiem do aktu konstytucyjnego, odwołującym się do tronu wobec uporu rządu — jest zwróceniem się do téj *ultima ratio* w państwie konstytucyjném, do najwyższéj władzy, która w zwykłym toku rzeczy nie ma i nie powinna mieć żadnego wpływu, ale w chwilach przesilenia ma moc i prawo powołania do władzy nowego rządu.

Sprawozdania sejmowe.

Posiedzenie (27) z dnia 28 paźdz.

Początek posiedzenia o godzinie $10\frac{3}{4}$. Szujski odczytuje protokół, bez zarzutu przyjęty. Pomiędzy petycjami znajdują się petycje gmin Szczepanów, Litwinów i Telacza, przez ks. Pawlikowa, o nadanie prawa prezenty proboszczów, o zniesienie prawa propinacji, o zniesienie ustawy drogowéj z d. 15 grudnia, i o równouprawnienie języka ruskiego. Z porządku dziennego wzięto pod obradę sprawozdanie komisji budżetowéj, o budżecie indemnizacyjnym na rok 1870. Sprawozdawca Koczyński, zrektyfikowawszy kilka drobnych błędów w drukowanym sprawozdaniu, odczytuje takowe. Haller żąda głosu, by się ująć za księstwem krakowskiém, ta część kraju najbardziéj obciążona podatkami, nie należy więc na nią nakładać dodatku indemnizacyjnego równéj wysokości, jak na Galicję wschodnią. Pozycje budżetu odnoszące się do wielkiego księstwa krakowskiego, są wielkie stosunkowo i nieodpowiadające cyfrom wyznaczonym na ich pokrycie. Stawia więc wniosek, by dla wielkiego księstwa krakowskiego dodatek indemnizacyjny na r. 1870 wynosił tylko 47 c. od 1 złr. podatku bezpośredniego. Gross sprzeciwia się temu wnioskowi, z powodu, że dopokąd fundusz indemnizacyjny nie zostanie oddany na zarząd kraju, nie możemy uchwalić obniżenia dodatku specjalnie dla Krakowa, zresztą pozycje sumarycznego preliminarza są prawdopodobne tylko, a więc łatwo być może, że odpowiednie cyfry będą za wielkie. Uważa wniosek Hallera za przedwczesny.

Po zamknięciu dyskusji, zabiera głos Koczyński, jako sprawozdawca, i prostuje twierdzenia Hallera, oraz oświadcza, że obniżenie podatków wkrótce ma nastąpić, a więc, łatwo być może dodatek indemnizacyjny w krakowskiém okaże tak małą kwotę, że nie pokryje budżetu. Haller odstępuje od wniosku. Wniosek komisji przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowéj o zamknięciu rachunków funduszu krajowego. Sprawozdawca p. Koczyndyk, odczytawszy sprawozdanie, wnosi, udzielenie wydziałowi krajowemu absolutorjum.

Następuje interpelacja p. Sapruki i towarzyszy, dlaczego rząd zwleka z rozstrzygnięciem sprawy serwitutowéj gminy W. Mosty w żółkiewskiém starostwie. Komisarz rządowy oświadcza, że odpowie na jednem z najbliższych posiedzeń.

Chrzanowski referuje o sprawozdaniu komisji administracyjnéj w sprawie obniżenia taryf kolejowych.

Wykazuje zgubny wpływ wysokich taryf przewozu na handel i przemysł krajowy, porównuje taryfy rozmaitych kolei, i wykazuje, że taryfy w Austrji są najwyższe z wszystkich państw, w Galicji zaś najwyższe w Austrji. Następnie przedstawia historję rokowań, uczynionych w téj mierze od roku 1865, i wykazuje, że rokowania z towarzystwami kolei do niczego nie prowadzą, że więc jedynym środkiem zaradzenia złemu, byłoby uchwalenie ustawy państwowéj, regulującéj i obniżającéj taryfy, wnosi więc imieniem komisji wys. sejm raczy uchwalić:

1) Sejm oświadcza, że dobro i pomyślność kraju wymaga, aby jak najrychléj przyszła do skutku na drodze konstytucyjnéj ustawa, dająca podstawę do skutecznego działania, w celu uregulowania i obniżenia taryf przewozowych kolei Karola Ludwika, lwowsko-czerniowieckiéj i północnéj.

2) Sejm królestwa Galicji i Lodomerji wzywa ministerstwo, aby jak tylko stanie się prawomocną ustawa o uregulowaniu i obniżeniu taryf kolejowych, przystąpiło niezwłocznie na jéj podstawie do jednostajnego o ile możności uregulowania i obniżenia wysokich i niezgodnych z potrzebami handlu i produkcji i z dobrem ogółu opłat od przewozu drogami żelaznemi Karola Ludwika, lwowsko-czerniowieckiéj i północnéj.

3) Sejm upoważnia wydział krajowy do przedsięwzięcia wszystkich kroków, do przeprowadzenia téj ustawy. Odnośne petycje uważa komisja w razie uchwalenia wniosku, za załatwione. Kamiński: towarzystwa kolejowe galicyjskie starają się o ile możności wyzyskiwać kraj; rząd w obec tego zachowuje się tak, jakby uważał posiadanie Galicji za prowizoryczne. Kolej Czerniowiecka zniżyła taryfy zbożowe; koléj Karola Ludwika, zaledwie zniżyła o cent te taryfy i podniosła agio. Z tego wynika, że gorzelnie blizko położone, nie mogą konkurować z oddalonymi. Grocholski. Zniżenie taryfy nie można uważać za naruszenie własności, gdyż to jest monopol, i to czasowy. Państwo nadawszy kolei przywiléj, może ją zmusić, by nienadużywała przywileju. Smolka jest przeciwnego zdania: rząd nie może nakazać obniżenia taryfy, bo statutem mają towarzystwa kolejne zagwarantowaną taryfę na 10 lat, w naszym wypadku więc do roku 1872. Wtedy można postawić warunek obniżenia taryf, lecz pierwéj nie. Ludwik Wodzicki podnosi wpływ wysokich cen przewozu na industrję, i zastrzega sobie postawienie odnośnéj poprawki do projektu komisji. Po zamknięciu dyskusji, jako jeneralny mówca zapisanych do głosu Hönigsmana, Skrzyńskiego, Kowalskiego, Kamińskiego i Hubickiego, przemawia Skrzyński: kraj w czasie budowy kolei, ponosił ofiary przez wywłaszczenie, ma więc prawo wymagać korzyści; z obniżenia taryf koleje nie tylko nie poniosą szkody, ale zyskają, wykazuje przykładami. Sprawozdawca w obec twierdzeń Smolki oświadcza, że rząd ma prawo przez ogłoszenie ustawy nowéj o taryfach, podciągnąć rewizji wszystkie koncesje; wtedy, tam gdzie niema taryf maksymalnych, takowe zostaną zaprowadzone; gdzie są, zostaną obniżone, stosownie do potrzeb. O układzie z kolejami nie może być mowy, gdyż zawsze jedna na drugą wskazuje i wymawia się postępowaniem tamtéj. Smolka. Co do kolei, które mają statutem oznaczoną taryfę, byłoby obniżenie takowéj pogwałceniem własności i jeśli nie mają, to przy przyszłym ustanowieniu taryf, rząd może być ostrożniejszym. Co do ustępu I. wniosku komisji, to on będzie bezskutecznym. Wniosek komisji przyjęto.

Wodzicki: stawia do ustępu drugiego poprawkę, po słowach: „obniżenia wysokich,“ dodać, „dla przemysłu kraju zgubnych...“ Wajgiel proponuje, dodatek do tego ustępu: „z słusznem uwzględnieniem handlu i przemysłu kraju.“ Chrzanowski występuje przeciw poprawkom, wykazując ich zbyteczność. Punkt II. wniosku z dodatkiem L. Wodzickiego, przyjęty. — Ustęp 3. przyjęty.

Do ustępu 3 zabiera głos Kamiński i uważa go za nie dość skuteczny, proponuje więc ustanowienie 4 punktu, który zawierać ma uchwałę: poleca się wydziałowi krajowemu poczynienie przedstawień zarządowi kolei Karola Ludwika, by zrównał taryfę przewozu zboża wewnątrz i zewnątrz kraju, z taryfą kolei Czerniowieckiéj.

Sanguszko dowodzi, że głównym konkurentem Galicji, co do wywozu zboża są Węgry, a więc byłoby raczéj pożądanym, by zrównać tutejsze taryfy z węgierskiemi. Grocholski sprzeciwia się Kamińskiemu, gdyż to przedstawienie, nie może być ani rozkazem ani prośbą i pierwszy niemożebny, druga upokarzająca.

Wajgel do wniosku Kamińskiego dodaje poprawkę, by nietylko na zboże zrównano taryfę, ale i na rzepak i inne nasiona oprócz koniczyny. Po ostatniem przemówieniu referenta, przystąpiono do głosowania. Wniosek Kamińskiego upada. Hönigsmann, wykazawszy, że głównym powodem niedogodności tych, jest okoliczność, że zarząd centralny naszych kolei znajduje się w Wiedniu, stawia dodatkowy wniosek: Sejm wyraża przekonanie, że centralny zarząd kolei galicyjskich powinien się znajdować w kraju. Wniosek ten przyjęto.

Następnie referuje Chrzanowski o petycjach rady pow. łancuckiéj i grodeckiéj, o uwolnienie od dodatku do podatku dochodowego dla kolei żelaznéj; nad temi petycjami wnosi przejść do porządku dziennego, gdyż są niesłuszne. Zbyszewski wykazując słuszność petycji, wnosi odesłać te petycje do wydz. kraj. z poleceniem, by zrobił przedłożenie o sposobie rozdzielenia tego dodatku do podatku. Grocholski dowodzi, że nie możemy zmieniać ustawy państwowéj o rozdzieleniu tego dodatku do podatku. Wniosek Zbyszewskiego upadł; wniosek komisji przyjęty bardzo wątpliwą większością. Ostatnim przedmiotem obrad dzisiejszych, było sprawozdanie komisji konstytucyjnéj o zaprowadzeniu sądów pokoju. Wniosek komisji bez zarzutu przyjęty.

Następne posiedzenie jutro.

Sprawozdanie komisji konstytucyjnéj o wnioskach posła Zyblikiewicza i posła Chrzanowskiego.

Wysokie sejmie!

Na posiedzeniu w dniu 21 września 1869, przekazał wysoki sejm komisji konstytucyjnéj do sprawozdania wniosek posła Zyblikiewicza, opiewający:

„Zważywszy, że sejm przeszłoroczny, oceniając konstytucję i ustawy zasadnicze z grudnia 1867, uchwalił w d. 24. września wnioski do zmiany tychże w celu nadania krajowi naszemu w składzie monarchji stanowiska, jego potrzebom odpowiedniego;

zważywszy, że te uchwały sejmu żadnego dotąd nie odniosły skutku,

Wysoki sejm uchwali:

Komisja, z 9 członków wybrać się mająca, zbada stan sprawy i przedłoży sejmowi odpowiedne wnioski.“

Tudzież wniosek posła Chrzanowskiego w następującem brzmieniu:

Wysoki sejm uchwalić raczy:

Zważywszy, że uchwała sejmowa na poprzedzającéj sesji w d. 24 września r. z. powzięta, a żądająca, aby krajowi naszemu przyznany był samorząd narodowy w zakresie odpowiednym jego potrzebom i odrębnym stosunkom, nie odniosła dotychczas pożądanego skutku,

Sejm ponawia tę uchwałę w całości.“

Obydwa te wnioski tyczą się jednego i tego samego przedmiotu, i ta tylko różnica zachodzi między niemi, że kiedy wniosek posła Zyblikiewicza pozostawia komisji zaprojektowanie postanowień i uchwał, któreby Wysoki Sejm miał powziąć, wniosek posła Chrzanowskiego uchwałę taką od razu formułuje.

Na przeszłorocznej sesji powziął Wysoki Sejm dnia 24 września 1868 następującą uchwałę:

„Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim oświadcza na mocy §. 19 statutu krajowego:

że stworzony państwowemi ustawami zasadniczemi z dnia 21 grudnia 1867 ustrój Monarchji, nie dając naszemu krajowi tyle ustawodawczéj i administracyjnéj samodzielności, ile mu się należy ze względu na jego historyczno-polityczną przeszłość, odrębną narodowość, stopień cywilizacji i rozległość, nie odpowiada ani życzeniom, ani warunkom rozwoju narodowego, ani też rzeczywistym potrzebom naszego kraju; a dłuższe trwanie tego stanu, wywołując powszechne niezadowolenie, musi oddziaływać zgubnie na pomyślność naszego kraju i na dobro całego państwa.

Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim czyni na mocy tego samego §. 19 statutu krajowego następujący wniosek:

„Królestwu Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przyznany będzie samorząd narodowy w zakresie odpowiednim jego potrzebom i odrębnym stosunkom. Przedewszystkiem:

1. Sejm stanowić będzie wyłącznie o sposobie wyboru do rady państwa.

2. Delegacja Sejmu Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim, będzie brała udział w czynnościach rady państwa tylko w sprawach wspólnych temuż Królestwu z innemi częściami monarchji, w radzie państwa reprezentowanemi.

3. Następujące przedmioty, o ile się tyczą Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim, mają być wyjęte z zakresu działania rady państwa, oznaczonego państwową ustawą zasadniczą, i przejdą w myśl §. 12 téj ustawy w zakres działania sejmu tegoż Królestwa:

a) urządzenie izb i organów handlowych,

b) ustawodawstwo względem zakładów kredytowych i zabezpieczenia banków i kas oszczędności, z wyjątkiem banków emitujących znaki pieniężne;

c) ustawodawstwo o przynależności;

d) ustanawianie zasad nauczania w szkołach ludowych i gimnazjach, i ustawodawstwo o uniwersytetach;

e) ustawodawstwo w przedmiotach prawa karnego i policji karnéj, ustawodawstwo prawa cywilnego i górniczego;

f) ustawodawstwo o głównych zarysach organizacji władz sądowych i administracyjnych;

g) ustawy, mające się wydać w celu przeprowadzenia zasadniczych ustaw państwa o powszechnych prawach obywateli, o władzy sędziowskiéj i o władzy rządowéj i wykonawczéj w tychże ustawach powołane;

h) ustawodawstwo o przedmiotach, odnoszących się do obowiązków i do stosunków naszego kraju do innych krajów monarchji;

i) ustawodawstwo gminne bez ograniczenia wypływającego z art. 4, zasadniczéj ustawy o powszechnych prawach obywateli.

4. Na pokrycie wydatków administracji, sądownictwa, wyznań, oświaty, bezpieczeństwa publicznego i kultury krajowéj w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem sejmowi wydzielona będzie z funduszu państwa do rozporządzenia sejmu suma, rzeczywistym potrzebom odpowiedna, i suma ta będzie wyjęta co do szczegółów jéj użycia z zakresu działania rady państwa.

5. Dobra krajowe królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem, zwane kameralne, przyłączone zostaną do funduszu krajowego tegoż królestwa jako własność kraju.

6. Żupy solne (kopalnie i warzelnie) w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem nie będą mogły być ani przedane, ani zamieniane, ani obciążone bez zezwolenia sejmu tegoż królestwa.

7. Królestwo Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem, będzie miało w kraju swój własny sąd najwyższy i kasacyjny.

8. Królestwo Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem otrzyma zarząd odpowiedzialny przed sejmem w sprawach administracji wewnętrznéj, sprawiedliwości, oświaty, bezpieczeństwa publicznego i kultury krajowéj oraz ministra w radzie korony.“

Uchwała ta nie odniosła, jak powszechnie wiadomo, pomyślnego skutku.

Komisja konstytucyjna uchwaliła przeto zalecić wysokiemu sejmowi ponowienie wniosku zawartego w uchwale z d. 24 czerwca 1868, bo jakkolwiek każda uchwała wysokiego sejmu, nie potrzebująca najwyższéj sankcji, stoi i stać musi niewzruszenie, dopóki jéj wysoki sejm sam nie zmieni, sądziła przecież komisja, że należy ponowną uchwałą wys. sejmu dać żądaniom w tym wniosku zawartym nowy nacisk i skuteczniejsze poparcie.

Nacisk ten jest tém potrzebniejszy, ile że obecny rząd stanowczo się oświadcza przeciw żądaniom wys. sejmu, a nadto doświadczenie ubiegłego roku pokazało, że konstytucja grudniowa nie zabezpiecza nam nawet téj autonomji, jaka z jéj słusznego wykładu wypływać powinna, a tak niezadowolnienie w kraju, z powodu nieuwzględniania jego potrzeb i odpowiadających tym potrzebom życzeń, coraz więcéj się wzmaga. Nie da się nawet zaprzeczyć pewne z tego względu rozdrażnienie, oddziaływające szkodliwie tak na pomyślność naszego kraju, jak na dobro całego państwa.

Komisja konstytucyjna wygotowała przeto załączony pod A. projekt do uchwały ponowienia przeszłorocznych naszych wniosków, tudzież projekt adresu do N. Pana pod B. załączony, i prosi o ich przyjęcie.

Przewodniczący: *H. Wodzicki.* Sprawozdawca: *Dr. Zyblikiewicz.*

Wniosek posła Ławrowskiego i towarzyszy obejmujący 32 art. opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Postanowienia ogólne. Art. 1. Mieszkańcy kraju koronnego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księztwem Krakowskiem polskiéj i ruskiéj narodowości, są pod każdym względem równouprawnionymi.

Tak, jedni, jak i drudzy mają prawo w tym wspólnym ojczystym kraju pielęgnować i rozwijać swoją narodowość.

Art. 2. Napisy urzędowe w miejscowościach i powiatach, przez ludność mięszaną zamieszkałych, winny być polskie i ruskie, a to według używanéj w odnośnym języku nazwy urzędów, władz, miast, gór, rzek, itd.

W pismach urzędowych i publicznych aktach, nazwiska rodzin i osób tak polskie w ruskim, jak ruskie w polskim języku zachowane być winny.

Narodowe zwyczaje, obrzędy, starożytności, pamiątki i wszelkie znamiona narodowości obu plemion doznają wspólnéj całego kraju opieki.

Język. Art. 3. Sprawy tyczące się języka pod względem gramatykalnym, leksykalnym tudzież pod względem zewnętrznych form pisma i pisowni nie są przedmiotem ustawodawstwa.

Art. 4. Każdemu obywatelowi kraju, wolno używać języka polskiego lub ruskiego we wszystkich stycznościach z władzami tak rządowemi, jako téż autonomicznemi, a władze te ustnie i piśmiennie odpowiadać powinny w tymże samym języku.

Wszelkie obwieszczenia urzędowe i odezwy publiczne w miejscowościach i okręgach, przez mięszaną ludność zamieszkałych, wydają się w obydwu językach.

Protokóły ze stronami spisują się w tychże języku.

W odezwach urzędowych, bądź to osób moralnych, bądź fizycznych używany będzie ich język.

Art. 5. Namiestnictwo krajowe, jak i cała administracja krajowa (z wyjątkiem duchownych i wojskowych władz,) wyższe sądy krajowe, obwodowe, tudzież wydział krajowy

[1]) Wniosek i projekt adresu już podaliśmy wczoraj.

Album fotograficzne.

(Ciąg dalszy).

Dr. Brodaicus. Jest to jedna z wybitniejszych sejmowych postaci, sofista znakomity i posiadający na zawołanie tyle argumentów *ad hominem*, że bardzo często nader dobry osiąga skutek. Dr. Brodaicus—jak to z nazwiska poznać możecie — należy do posłów izraelickich i posiada to trzeźwe, praktyczne zapatrywanie się na rzeczy, które z ołówkiem w ręku każe sumować cyfry, zanim ogłosi wynik. „Przyjdzie koza do woza“ — powiadają federaliści na zapytanie: Co się stanie, jeżeli się chwycimy biernéj polityki? i to jest jeden z ich najsilniejszych argumentów. „Każda koza — odpowiada dr. Brodaicus — a nawet i austrjacka, przyjdzie tylko do pełnego woza; gdzie na wozie niéma nic, tam sobie długo wóz bez kozy czekać może. Nasz wóz zaś jest próżny.“

Dr. Brodaicus znakomite zajmował miejsce przy debacie nad zmianą ustawy gminnéj co do żydów; jego mowa w zeszłym roku przy téj sposobności wypowiedziana należy do najbardziéj udatnych i trzeźwych, jakie w ogóle w zeszłym roku w naszym sejmie wypowiedziano. Lubuje on się w sofizmatach i dowcipach. To téż dla niego niéma większego zadowolenia, jak gdy widzi, że jego sofizmat wzbudził pewne zadziwienie, a jego dowcip się podobał. Dwa typy zwykle rozróżnić można między wykształconymi izraelitami: jeden przedstawiający ludzi praktycznych, trzeźwych z igrającym sarkazmem na ustach, który to sarkazm najczęściéj powstaje na widok ludzi nieznających życia, nieznających słabych stron człowieka, powodujących się uczuciem i sercem; drugi typ, także dosyć częsty, są to dusze ckliwo-sentymentalne, posiadające z jednéj strony całą gorącą fantazję Szyllera, z drugiéj zaś pogardę świata Heinego; są to offenbachowskie operetki, zamknięte w sercu człowieka, które obok najpiękniejszych tonów, najidealniejszych melodji, mieszczą płaski materjalizm świata.

Nikt nie posądzi dra Brodaicusa, że do drugich należy; on tak jasno widzi świat, on tak dobrze zna te sprężyny, które ludźmi powodują pod zasłoną uczucia miłości kraju i t. d. Na sto czynów zaledwie jeden dzieje się bezinteresownie, a i to może za mały stosunek! Umieć w świecie najbardziéj wyzyskać wszystkie słabostki, umieć skorzystać z okoliczności, to sztuka życia. Powodować się uczuciami, to pięknie, ale nie praktycznie; uczucia przeminą rozwiane pierwszą lepszą burzą, zostanie tylko naga prawda.

Dr. Brodaicus zwykle tém pobija swoich przeciwników, że im z pewnym cynizmem stawia ową nagą prawdę przed oczy, którą oni w piękną chcą ubrać zasłonę. „Nie ten szlachetny cel stał wam panowie przed oczyma, ale ot prosty interes, który wy zamaskować chcecie; udajecie uczucie, a nie macie serca i jesteście jak wszyscy inni:

Schwarze Röcke, seidne Strümpfe,
Weisse, höfliche Manschetten,
Sanfte Reden, Embrassiren —
Ach, wenn sie nur Herzen hätten!“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Teatr krakowski.

Tegoroczny repertoar. — Fałszywi poczciwcy. — Pociecha rodziny. — Pani Parżnicka. — Laube. — Listopad.

Od jakiegoś czasu scena nasza żywi się samemi prawie tłómaczeniami francuzkich komedji. Wyznamy otwarcie, że wolimy tłómaczenie dobrych sztuk francuzkich, niż nieudałe próby oryginalne. Zamały stosunkowo jest personal teatralny i zanadto doborowy, aby lepsze siły jego zużywać z grzeczności dla początkujących komedjopisarzy na sceniczne eksperymenta, których powodzenie jest wątpliwe. Kilkanaście takich eksperymentów wystarczyłoby do wypłoszenia z teatru dotychczasowéj publiczności. Są jednak rzeczy, mające wartość i cechy prawdziwego talentu, a których dyrekcja unikać się zdaje. Trudno zrozumieć, dlaczego dyrekcja teatru krakowskiego tak dalece zapoznaje swój interes, że broni wstępu na scenę utworom, któreby jéj liczną do teatru ściągały publiczność. Opierając się więc na dbałości dyrekcji o własny interes, sądzimy, że się może doczekamy nareszcie przedstawienia sztuk, które już dawno przedstawione być mogły i powinny — a przypomnimy tu tylko Łubowskiego premiowany dramat *Żyd*, i Bełcikowskiego *Królewski Don Juan*.

Co do tłómaczeń, chętnie zgadzamy się na przyswajanie nowszych komedji francuzkich, większa część bowiem tych komedji przedstawia nam życie, charaktery, wady, które i nam nie są obce. Dziś koleje i telegrafy zatarły jaskrawe różnice społeczeństw i zbliżyły je do siebie. Paryż jest bliżéj nas, niż niejedno miasto w Galicji. Takie zbliżenie musi zreformować nieco nasze pojęcia o tłómaczeniach i nie możemy uważać je jako coś nam zupełnie obcego. Podobieństwo jest i zewnętrzne i wewnętrzne. Meble paryzkie zdobią dziś nasze salony, elegantki nasze posługują się temi samemi modami, według których stroją się damy paryzkie; tak samo tu i tam spotykamy bigotów, samolubów, i nasze społeczeństwo nie jest wolne od skandalików małżeńskich, od wątpliwych stosuneczków; nie widzimy więc najmniejszéj racji odmawiania tłómaczeniom prawa obywatelstwa, jeżeli go udzielamy modom, wadom i śmiesznościom zagranicznym. Są wprawdzie sztuki zawczesne jeszcze dla naszego społeczeństwa, jak np. *Rodzina Benoiton*, *Pojęcia pani Aubray*, *Dama z kamelją*; ale z większą częścią sztuk francuzkich pokrewieństwa blizkiego wyrzec się nie możemy. Nie idzie jednak zatém, żeby nas dyrekcja karmiła starzyzną i tandetą, zapomnianą już w Paryżu; niestety i takie sztuki u nas się jeszcze pojawiają — a nie widzieliśmy dotąd wielu z nowszych jak np. słynnéj komedji Ponsarda *Lew zakochany* i innych. Pod tym względem stoi teatr krakowski o dwa lata poza sceną lwowską, gdzie *Żyda*, *Lwa* i inne nowości zaraz po ich zjawieniu się grano.

Grana w zeszłym tygodniu komedja pod tyt. *Fałszywi poczciwcy*, przedstawia ludzi, którzy chcą w oczach ludzkich uchodzić za poczciwych, a pod maską pozornéj poczciwości kryją wszystkie swoje brudy i grzechy. I tak państwo Dufourè w oczach świata są wzorem przykładnego małżeństwa, a w istocie jest to gniazdo swarów i niezgody. Mąż (p. Nowakowski) samolub, smakosz i amator ładnych twarzyczek; syn (p. Fiszer) lampart, krnąbrny, a żona (pani Eker) zła i kłótliwa. Pan Bassecourt (p. Wolski) jest znowu typem człowieka chwalącego wszystkich i wszystko, ale w ten sposób, że wśród słodkich pochwał nie pominie ani jednego błędu, wady, grzechu, złośliwéj uwagi. Ale najlepiéj narysowanym typem fałszywego poczciwca jest Peponet (p. Rapacki), człowiek serdeczny, całujący i ściskający wszystkich, a to na podstawie cyfer, obrachunku. Chłodno grzeczny z początku dla malarza Oktawa — jest późniéj dla niego z całą serdecznością, skoro się dowiaduje, że on jest siostrzeńcem i jedynym spadkobiercą bogatego Vertilaca (p. Eker), obiecuje mu swoją córkę za żonę, każe dom swój uważać za własny. Ale skoro się dowiaduje, że Vertilac wydziedziczył Oktawa, zmienia ton, cofa przyrzeczenie i zapiera się tego, co poprzednio powiedział. Wydziedziczenie Oktawa nastąpiło w skutek tego, że się sprzeciwił woli wuja i poświęcał się malarstwu zamiast giełdzie. Nieszczęśliwy kochanek dla pozyskania ręki Eveliny (panna Górecka st.) maskuje się przed wujem, porzuca malarstwo, staje się zapalonym spekulantem, traktuje z panem Peponetem o córkę jak o towar lub akcje, oznacza wysokość posagu. To wszystko pana Peponeta czyni niesłychanie szczęśliwym, bo w Oktawie widzi nagle geniusza giełdowego, człowieka, co może zyskać miljony. W miarę tego rośnie czułość Peponeta i oddaje w

używać mają w wewnętrznéj służbie języka polskiego.

Odpowiednio zaś większości mieszkańców polskiéj albo ruskiéj narodowości ma być język polski albo ruski językiem urzędowym dla sądów powiatowych, jako też sądów pokoju tudzież dla urzędów powiatowych w ich służbie wewnętrznéj.

Językiem urzędowym w służbie wewnętrznéj władz autonomicznych ma być język polski albo ruski, wedle własnego postanowienia dotyczącéj reprezentacji.

Art. 6. Każdy urzędnik i nauczyciel mianować się mający w miejscowościach, przez mieszaną ludność zamieszkałych, winien wykazać się zupełną znajomością obydwu języków krajowych pisma i pisowni.

Art. 7. Wszyscy już mianowani urzędnicy tak rządowych jak i autonomicznych władz w miejscowościach przez mięszaną ludność zamieszkałych, winni w przeciągu jednego roku wykazać się dostateczną znajomością obydwu języków krajowych, pisma i pisowni tychże; w przeciwnym bowiem razie podlegają postępowaniom dyscyplinarnym.

Art. 8. Krajowe ustawy obwieszczają się w języku polskim i ruskim za pośrednictwem dziennika ustaw krajowych.

Obydwa teksty mają zarówno obowiązującą moc.

W razie wątpliwości rozstrzyga tekst polski.

Tłumacz dla tekstu ruskiego winien udowodnić dokładną znajomość języka ruskiego, i sprawdzanie tłumaczenia pod nadzorem Wydziału krajowego lub zastępcy tegoż, zupełnie świadomych języka ruskiego (27).

Szkoły. Art. 9. Język polski i ruski są w szkołach ludowych językami wykładowemi w rozmiarach oznaczonych.

Art. 10. O języku wykładowym w szkołach ludowych stanowią ci, którzy szkołę utrzymują.

Art. 11. Jeśli szkoła ludowa pobiera subwencję z publicznych funduszów, natenczas prawo stanowienia, który z języków, czy polski czyli też ruski, ma być wykładowym, wykonuje gmina wspólnie z krajową radą szkolną w ten sposób, że orzeczenia gminy ulegają zatwierdzeniu krajowéj rady szkolnéj.

Jeżeli zaś w miejscowościach z mięszaną ludnością, w których już istnieją ludowe szkoły, mają być zaprowadzone paralelne (równorzędne) klasy, albo założone nowe szkoły, także z publicznych funduszów zasilane, natenczas w tych paralelnych (równorzędnych) klasach, a względnie przynajmniej w jednéj z wspomnionych szkół powinien być zaprowadzony język wykładowy ten z języków mięszanéj narodowości polski albo ruski — który dotychczas w szkołach gminy wykładowym nie był.

Art. 12. We wszystkich miejscowościach kraju, przez mieszaną ludność zamieszkanych, będzie w trzeciéj (3) klasie ludowych szkół z wykładowym językiem ruskim wykładany język polski; zaś w szkołach z wykładowym językiem polskim wykładać się będzie język ruski — jako przedmiot nauki dla wszystkich uczniów.

Zacząwszy od czwartéj (4) klasy wszystkich ludowych szkół jest język niemiecki obowiązkowym przedmiotem nauki.

Art. 13. W celu kształcenia kandydatów na nauczycieli dla szkół ludowych wiejskich i miejskich w stronach mieszanéj narodowości założone będą trzy seminarja nauczycielskie (preparandorja): jedno we Lwowie, drugie w Przemyślu, a trzecie w Stanisławowie, z wykładowym językiem ruskim we wszystkich przedmiotach naukowych.

Nauka języka polskiego będzie przedmiotem obowiązkowym dla wszystkich kandydatów w tych trzech seminarjach nauczycielskich, które w miarę potrzeby w miejscowościach mieszanéj narodowości z wykładowym językiem polskim założone będą.

Art. 14. W średnich szkołach, utrzymywanych wyłącznie prywatnym funduszem, bądź to gminy, bądź fizycznych lub moralnych osób, będzie wykładowym językiem ten język, za którym oświadczą się dostarczający funduszu na szkołę.

Art. 15. W średnich szkołach, w części lub zupełnie z publicznych funduszów utrzymywanych, jest językiem wykładowym język polski lub ruski, a mianowicie:

1. Począwszy od szkolnego roku 1871 ruski język
   - a) we wszystkich klasach i przedmiotach akademickiego gimnazjum we Lwowie, z wyjątkami wspomnianemi w artykułach 17, 18, 19 i 20;
   - b) we wszystkich przedmiotach stale urządzić się mających paralelnych (równorzędnych) klas niższego gimnazjum w Przemyślu, Stanisławowie, Samborze, Brzeżanach i Tarnopolu, a to począwszy od pierwszéj klasy, co rok o jednę klasę wyżéj;
   - c) w stałych paralelnych kursach wyższego gimnazjum w Przemyślu, Samborze, Stanisławowie, Brzeżanach i Tarnopolu dla greckiego języka, jeografji, historji powszechnéj i historji naturalnéj;

2. w miarę jak i w innych już istniejących albo urządzić się mających gimnazjach w téj części kraju, gdzie jest mieszana narodowość, rodzice albo opiekunowie przynajmniéj dla 25 uczniów zażądają wykładów w języku ruskim, utworzy się paralelne klasy dla wszystkich, albo paralelne kursa dla poszczególnych przedmiotów z wykładem w ruskim języku;

3. polski język jest wykładowym we wszystkich innych klasach gimnazjów pod lit. *b* wyrażonych, we wszystkich innych przedmiotach gimnazjów pod lit. *c* wskazanych i we wszystkich innych gimnazjach, z zastrzeżeniami jednak pod 2. przytoczonemi.

Art. 16. W realnych szkołach, w części albo w zupełności z publicznych funduszów utrzymywanych i to w miejscowościach z mieszaną narodowością, obydwa języki krajowe będą wykładowemi w ten sposób, że w języku ruskim wykładać się będzie jeografję, historję powszechną i historję naturalną; zaś wszelkie inne przedmioty w języku polskim.

Art. 17. W miejscowościach z mieszaną narodowością będzie we wszystkich średnich szkołach nauka obydwu języków przedmiotem obowiązkowym; zaś w gimnazjum nowo-sądeckiém będzie nauka ruskiego języka przedmiotem nadzwyczajnym.

Art. 18. Dla nauki języka polskiego jest wykładowym językiem język polski; dla nauki języka ruskiego język ruski.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. [Uroczystość po ukazie, — skandale rossyjskie, — cenzura, — ostatni namiestnik.]

Podaliśmy wczoraj według *Dz. warsz.* opis otwarcia uniwersytetu rossyjskiego w Warszawie. Przy całym tym akcie figury rządowe brały w pełne usta frazesa o nauce i postępie, o dobrodziejstwach rządu; o istnieniu zaś dotychczas szkoły głównéj, ani wzmianki nie było. Obraz całéj ceremonji był zupełnie odmienny nawet od ceremonji otwarcia szkoły głównéj w r. 1862. Wówczas były same fraki, dzisiaj przeciwnie przeważały wojskowe mundury, a jeżeli wówczas na twarzach widać było pewną radość z przywrócenia instytutu, który *niezabuwieny* Mikołaj był zniósł; dzisiaj posępność i smutek malowały się na wszystkich obliczach. Wszyscy zostawali pod ciężarem téj myśli, że siedlisko nauki przemienione zostało na policyjne narzędzie moskwicenia. Studentów, mimo rozkazu, stawiła się ledwo czwarta część, i ławki, chociaż kilkudziesięciu oficerów stawiło się po ukazie i ziewając mowy słuchało, były w połowie puste. — Po mieście obiegają codziennie skandaliki, jakich się dopuszczają nawet najwyżsi urzędnicy. Niedawno temu, pobili się w klubie rossyjskim, którego lokal jest w pałacu Zamojskich. Przyszło do rzucania butelkami i szklankami, a bitka pijacka zakończyła się niekrwawo tylko przez to, że służący zamknął rury gazowe i zrobiło się nagle ciemno. W klubie strzeleckim także przy butelce przyszło do zwady między naczelnikiem komitetu urządzającego i jenerałem żandarmerji Frederyksem, wymyślali sobie od ostatnich wyrazów wśród ogólnego śmiechu. Poddanie cenzury pod ministerstwo petersburskie obejmuje w sobie szczegółowy przepis, że przedstawianie rossyjskich sztuk zależy od ministerswa, w innych zaś językach od naczelnego gubernatora. Przytém zauważyć należy, że namiestnik nazywanym jest już naczelnikiem, i po Bergu, już więcéj namiestnika nie będzie, gdyż niema już osobnego królestwa.

Poznań 25 października.

W korespodencji z dnia 2 października, zamieszczonéj w numerze 181 *Kraju*, donieśliśmy, opierając się na informacjach jak najwiarogodniejszych, że w czasie majowego nabożeństwa, roku bieżącego, ks. arcybiskup Ledóchowski zalecił, aby klerycy tutejszego seminarjum duchownego w litanji śpiewanéj do N. P. opuszczali na przyszłość inwokację: „Królowo korony polskiéj." Nabożeństwa majowe kleryków tutejszego seminarjum duchownego odbywają się w kościele P. M. *in summo*, naprzeciw katedry; ów objaw woli arcybiskupiéj nastąpił dnia 15 czy 16 maja, a był zakomunikowany klerykom przez bezpośrednio przełożoną nad nimi władzę. Otóż, co twierdziliśmy w korespondencji do *Kraju* z dnia 2 b. m., to twierdzimy i dzisiaj, w najlepszéj wierze i w zaufaniu do źródeł, z jakich fakt powyższy czerpiemy. *Tygodnik katolicki* tutejszy, nie przecząc stanowczo temu doniesieniu, powiada w numerze z dnia 15 b. m., „iż mu nic o podobném rozporządzeniu nie wiadomo." W dalszym zaś ciągu swéj namiętnéj repliki, daje czytelnikom do zrozumienia, jakoby cały ten fakt był nieprawdziwy, a nie poprzestając na tém, występuje z domysłami i kombinacjami, graniczącemi bardzo blisko z denuncjacją. Wobec podobnéj taktyki jesteśmy bezbronni, przed moralnością jéj skłaniamy w pokorze głowę.

O ile tedy *Tygodnik katolicki* sprawę tę chciał przenieść na pole osobistości, winniśmy mu pozostawić całą bezpieczną swobodę robienia, co mu się podoba, pozostawiając ocenienienie jego postępowania sądowi publicznemu. Co się zaś tyczy rzeczy saméj, uważalibyśmy za ciężki i nieprzebaczony grzéch, twierdzić i głosić o kimkolwiek wbrew sumiennemu przekonaniu rzeczy nieprawdziwe.

Otóż po tém zaręczeniu, utrzymujemy tutaj raz jeszcze prawdziwość podanego wyżéj przez nas faktu. Jeśli jest nieprawdziwym, jeśli informacje nasze były błędne lub niedokładne, — czemuż *Tygodnik katolicki* zamiast wycieczek osobistych, o których wartości powiedzieliśmy zdanie nasze, czemuż zamiast omijającego twierdzenia, „że mu rozporządzenie podobne niewiadome," nie zaprzeczy stanowczo i kategorycznie prawdzie opowiedzianego przez nas faktu? Pierwsi w takim razie uderzymy się w piersi, prryznamy do błędu i pośpieszymy go sprostować. Dopóki to nie nastąpi ze strony *Tygodnika katolickiego*, nie pozostaje nam nic innego, jak trwać w najlepszéj i najsumienniejszéj wierze, przy prawdzie naszego doniesienia.

Lwów 28 października.

△ [Odraczania — Wnioski ruskie]. Sejm zaczyna mieć przed sobą wiele materjału, a tymczasem dnie jego, jak się zdaje, już są policzone. Nie dobrze według nas się dzieje, że większość odrzuca sprawę propinacyjną i ściąga ją *ad calendas graecas*. Prawo propinacyjne coraz to mniejszą będzie miało wartość, a słusznie mówił sprawozdawca komisji sejmowéj, że póki mamy możność i władzę stanowienia o tém prawie — uporajmy się z niém, bo kto wie, jaka przyszłość przed nami. Szkoda więc dwóch sesji sejmowych, wyborów i pracy komisji, gdyż sprawa propinacyjna ani o krok naprzód nie poszła. Wczoraj rozdano pomiędzy posłów trzy wnioski przez p. Ławrowskiego podpisane, dwa większéj wagi, a mianowicie: wniosek normujący stosunki obydwóch szczepów i wniosek żądający zniesienia realnego prawa patronatu kościelnego, trzeci zaś wniosek o wyznaczenie na rok 1870, zapomogi 4000 złr. dla ruskiego teatru. Dsugi wniosek z piewszym w ścisłéj zostaje styczności i tylko dlatego od tamtego zapewne zostat odłączony, iż zawiera wezwanie do rządu, a nie wniosek do uchwał, które sejm normuje, a może i dlatego, że Rusini uważają ten wniosek jako straconą pikietę, któréj nie chcieli łączyć z innemi warunkami ugody. Prawo patronatu we wschodniéj części kraju jest prawem niepospolitéj doniosłości. Księża ruscy, dążący do moskwicyzmu, o tyle przynajmniéj hamowali się w swoich zapędach, o ile się obawiali, że obywatel ziemski nie da im prezenty, jeżeli z moskiewskiemi ideami występować będą. Jeżeli prawo to ustanie — ustanie ostatni hamulec, który ruskich księży dotąd powstrzymywał. Wprawdzie możnaby patrzeć się na rzeczy optymistycznie — twierdzić, że jeżeli ugoda z Rusinami będzie przeprowadzoną i oni otrzymają wszystko, czego żądają, znikną zachcianki do Rossji, znikną sympatje dla moskicyzmu. Zapewne! tak być powinno, ale któż może ręczyć, że agitacja moskiewska nie rozniesie po kraju nowych rubli, aby tylko zniewolić ku sobie słabsze umysły. Sprawa ta zanadto ważna, abyśmy w niéj już dzisiaj w bieżącéj korespondencji orzekać chcieli; zwracamy tylko jeszcze na to uwagę, że jeżeli obowiązki patronów na gminy będą przelane, zapewne, że patronom może to być rzeczą bardzo miłą, gdyż patronat, realnie rzeczy wziąwszy, dla pojedynczego właściciela większych posiadłości więcéj kosztuje, aniżeli korzyści przynosi, czy jednak gminy przez złe poduszczone umysły, nie będą mówić po przelaniu na nich wszystkich ciężarów konkurencji kościelnéj, że panowie od wszystkiego się usuwają, na nie tylko nakładają ciężary? Prawo patronatu rozstrzelone na kilka tysięcy obywąteli, nie jest tak potężną bronią, jaką mogłoby być w w ręku zgromadzenia djecezjalnego, składającego się z kilku księży. Zgromadzenie djezezjalne byłoby wtedy ogromną potęgą, potęgą równającą się prawie sile rządu. Rozdawanie posad kościelnych bowiem od zgromadzenia by zależało, a księża musieliby postępować w myśl tego zgromadzenia, będąc na jego łasce i niełasce! A niechże takie zgromadzenie złoży się szczęśliwie ze samych moskalofilów, to cóż wtedy będzie?

Sprawa ta, na wniosek p. Ławrowskiego, przekazaną została wczoraj na wieczorném posiedneniu komisji administracyjnéj. Nad pierwszym wnioskiem, który pan Ławrowski uzasadniał wśród prawdziwéj sympatji w izbie dla sprawy ugody, inną razą dłużéj się zastanowić musimy.

Wiedeń. W sejmie niższo-austrjackim, toczą się obrady nad ustawą o nadzorze szkolnym. Uszczuplenie wpływu kościoła na szkołę jest główną zasadą, któréj się przy odnośnych uchwałach trzyma dość nieliczna większość sejmowa.

W sejmie styryjskim, słoweńscy posłowie, pp. Hermann, Woschniach, Lipold, Leutschek i Prelog, wiadome oświadczenie swoje, że nadal wstrzymują się od obrad sejmowych, uzasadniają następującemi okolicznościami: Rząd wyznacza sejmom tak krótki czas, że dokładne i uważne zbadanie przekazanych im przedmiotów, jest bardzo utrudnionem. Tyczy się to głównie Słowenów, którzy z wielką trudnością, mogą się informować co do spraw bieżących, albowiem z zasady nie są dopuszczani do wydziałów i muszą oprócz tego znaczną część sił swoich zużywać w walce o prawa narodowości. Słoweni nie chcą, by sejm był igraszką rządu, nie chcą też przyjąć odpowiedzialności za pośpieszne uchwały tegorocznego sejmu. Ponieważ sejm ten, odrzucając petycję słoweńską, okazał pogardę dla języka słoweńskiego, przeto oświadczają niżéj podpisani, iż szanując swe mandata, uchylają się podczas téj sesji od udziału w posiedzeniach sejmu.

Wczoraj doniósł już telegram, że sejm wezwał ich do powrotu lub złożenia mandatów.

Zagrzeb 26 października.

B. [Powstanie dalmatyńskie.] — Wiadomości z Bokku kotarskiego tak skąpo nas dochodzą, że z nich niepodobna dać jasnego obrazu przebiegu powstania. Władze wojskowe austrjackie, jak to dotąd zwykle się działo, nie oceniły dostatecznie doniosłości powstania, a zgromadziwszy na razie zamałą i niedostetecznie opatrzoną siłę wojskową, musiały się ograniczyć na wyczekiwaniu dalszych posiłków i sprowadzaniu niezbędnych do walki tego rodzaju rekwizytów. Tymczasem powstańcy ośmieleni bezczynnością wojska, zajęli groźne stanowiska, a duch rewolucyjny ograniczający się dotąd na zatokę kotarską, opanował także umysły sąsiadów i pobratymców czarnogórskich i tureckich. Wiadomości prywatne mówią wprawdzie o wylądowaniu dział okrętowych i użyciu takowych przeciw powstańcom, ale ta wiadomość poprostu jest śmieszną, bo jeźli w ogóle użycie dział pozycyjnych, jakiemi są działa okrętowe, dziwném wydaje się w wojnie lądowéj, to użycie ich w Alpach dynarskich, jest kolosalnym bąkiem, który tylko o zupełnéj nieznajomości rzeczy świadczyć może.

W stronach tamtejszych li tylko małe trzufuntowe działa mogą być użyte, a i te z wielką trudnością transportują się na mułach. Armja, mimo wszelkich przechwałek, na takie ewentualności nie była przygotowaną i dla tego nastąpiło cpóźnienie akcji zaczepnéj, która rzeczywiście dopiéro wczoraj rozpocząć się miała. Powstanie rozpoczęło się właściwie już z początkiem miesiąca, bo już 8 października kolumna półkownika Rynek, była przez powstańców napadniętą, przyczém sam Rinek zginął. Czternaście więc dni czasu miało powstanie do swobodnego zorganizowania się, które poszło tém łatwiéj, że w téj okolicy ludność oddawna prawie po wojskowemu jest uorganizowaną. To też powstańcy zdobyli już jedną dość ważną warownię, rzucili się mimo dział z okrętów wojennych, na dwie warownie o ½ mili od Kottary odległe, zkąd dopiero po trzygodzinnéj walce ustąpili; obsaczyli Budę i trzymają w oblężeniu, wszystkie forty rozrzucone po górach. Jest to zaiste początek nie bardzo chwalebny dla ustrjackiéj armji.

Wiadomości o polityczném znaczeniu tych ruchów, które wam poprzednio przesłałem, stwierdzają się. Pokazuje się tylko, że agitacja była nierównie szerzéj prowadzona, jak się zrazu zdawało. Ruch wszczęty raz w imię niepodległości, mimo stłumienia go pozostawi zarzewie, które łatwo będzie można ponownie rozdmuchać w razie potrzeby. Przybywa więc nie tylko dla Austrji, ale w ogóle w kwestji wschodniéj nowy czarny punkt. Głoszą tu, że zamęt wewnętrzny i dalmatyńskie powstanie, mają spowodować wcześniejszy powrót cesarza ze wschodu, niż było zamierzoném.

Petersburg. [Siemiaszko — Jeszcze austrjackie listy — Zbrojenia — *Gołos* o przymierzu austrjackiém]. Dziennik ministerstwa oświecenia podaje obszerny artykuł o połączeniu unjatów i sprawcy tego historycznego faktu — metropolicie Siemaszce. Hrabia D. Tołstoj, autor artyknłu, wszelkie ujemne strony tego apostaty i gwałty, które z rozkazu Siemiaszki na unitach były wykonywane, nazywa wymysłem zachodniego dziennikarstwa i ultramontanów. Ze swego zaś punktu widzenia, autor w ten sposób określa jego charakter: „Był to umysł przenikliwy, stały, matematyczny, obcy wszelkim namiętnościom, niepospolitéj siły woli. Prostota i zbyt skromne wymagania cechowały tego prawdziwego syna Rossji, który miał wszelkie przymioty męża stanu. Tołstoj jest także autorem broszury, wydanéj w Paryżu pod tytułem: *Le Catholicisme romain en Russie.* Zbytecznem jest nadmieniać o treści i tendencjach wspomnionego pamfletu.

Gazeta *Wiest'* w dziale swoim politycznym zaczyna drukować tak zwane austrjackie listy, redagowane przez wiedeńskiego jéj korespondenta. Autor austrjackich listów czyni przeglad działań sejmowych monarchji austrjackiéj, i dowodzi, że istnienie państwa, ktore jest zlepkiem tylu narodowości — i różnorodnych języków w dzisiejszéj sytnacji politycznéj europejskiéj jest prawdziwą zagadką. Dla nas zaś prawdziwą zagadką jest ocenienie w powyższéj korespondencji štojurskiego *Słowa*, które ta gazeta bez ogródek nazywa sprzymierzeńcem socjalnego *Gołosu*, i wilkiem czyhającym na pastwiska i lasy polskich posiadaczy. — Streszczając czynności sejmu galicyjskiego, *Wiest'* nazywa Smolkę rewolucjonistą, pragnącym na gruncie federacji uczynić z Galicji coś nakształt małego Pjemontu dla przyszłego państwa polskiego — i nie może wyjść z podziwienia, że Rusini popierają wniosek Smolki i kandydatów opozycyjnych.

Rada wojenna poleciła zarządom intendentury przygotować w ciągu lat trzech namioty obozowe na sto tysięcy ludzi, a że obecnie namiotów takich intendentura posiada w swoich składach także na sto tysięcy, do roku więc 1872, na wypadek wojny, zapasy te będą podwojone.

— *Gołos* tak się wyraża o przypuszczalném przymierzu Austrji z Rosją:

„Z Austrją mamy jeszcze wiele niezałatwionych rachunków. Jéj to głównie zawdzięczamy krępujący nas traktat paryzki, ale za jéj zdradę dostatecznie już odpłaciliśmy dwukrotnie, odmawiając pomocy w najkrytyczniejszych dla niéj chwilach. I jeżeli Austrja obecnie jest rzeczywiście trupem, to między innemi i dlatego, żeśmy do tego dopuścili.

„Jakkolwiekbądź, „trup" ten w danéj chwili jest jeszcze w możności wystawić armję liczną i lepiéj uzbrojoną od naszéj, oczekiwać więc z założonemi rękami na jego pogrzeb, byłoby z naszéj strony, co najmniéj, nieoględnością. Minęły już te czasy, kiedy państwa tworzyły się i znikały nagle. Teraz tak rządy jak i granice mocarstw zmieniać się mogą do nieskończoności, narody zaś, jeżeli nie utraciły w zupełności sił żywotnych, ciągną dalej swój byt pod nowemi prawami, i cobądź stanie się z Austrją: czy zjednoczyć się ma pod postacią „cesarstwa południowo-niemieckiego", czy też rozsypie się na oddzielne narodowości, zawsze jednakże składające ją ludy pozostaną najbliższemi naszemi sąsiadami, a też same rachunki, jakie mamy obecnie z gabinetem wiedeńskim, odziedziczy ten, kto zajmie jego miejsce. A któż może zaręczyć, że następcy Austrji będą sumienniejsi od teraźniejszego rządu austrjackiego? Pierwsza próba podziału Austrji na dwie połowy, nie wyszła na naszą korzyść, i w téj chwili w Peszcie nienawidzą nas bardziéj jeszcze, aniżeli w Wiedniu. Tego samego spodziewać się możemy i od Krakowa, jeśli zostanie kiedykolwiek stolicą niepodległéj Polski galicyjskiéj. Jaki obrót wezmą nasze stosunki w Pradze, kiedy Czesi dobiją się uznania praw korony św. Wacława, to przyszłość okaże; jedynie tylko co do Rusi galicyjskiéj nie można mieć najmniejszéj wątpliwości, to kość z kości naszych, i dlatego, dopóki Ruś galicyjska pozostanie ruską, dopóty żyć będzie jedném z nami życiem, bez względu, czy we Lwowie rządzić będzie niemiecki gubernator, czy też polski panhetman. Ale Ruś galicyjska, to tylko mała cząstka dzisiejszych austrjackich krajów, upadek więc Austrji połączony jest dla niéj z wielkiém niebezpieczeństwem, gdyż wszystkie inne prowincje austrjaakie są również dla niéj nieprzychylne, jak i dla jéj potężnéj siostry północnéj.

„Zresztą, czyż to się zgadza ze zdrowym rozsądkiem, aby urządzać stosunki międzynarodowe na podstawie nikomu nieznanéj przyszłości? Kwestja nie idzie o to, czy Austrja ma byt zapewniony czy nie, ale o to, że jescze istnieje, i że w danym razie może być zarówno pożytecznym sprzymierzeńcem, jak i niebezpiecznym wrogiem. Zaprzeczać temu byłoby zaparciem faktu, a unikanie zbliżenia się z Austrją, kiedy tego wymagają interesa chwili, dlatego tylko, że istnienie jéj nie jest dostatecznie zapewnioném, byłoby wielkim błędem. Rozumie się samo przez się, że Rossja nie może brać na siebie obowiązku podtrzymywania sztucznego istnienia Austrji, w razie rozpadnięcia się jéj na części, ale dopóki zarząd wszystkich prowincji austrjackich jednoczy się w osobie cesarza Franciszka Józefa, żaden obcy rząd nie może uznawać na całém austrjackiém terytorjum żadnéj innéj władzy. Co daléj będzie, zobaczymy; mówimy tu tylko o chwili obecnéj, i jeżeli rząd nasz pragnie cokolwiek zrobić dla Słowian austrjackich, cel ten osiągnąć może jedynie za pośrednictwem dzisiejszego rządu, do czego zbliżenie się do Wiednia jest koniecznem."

Bardzo jasno wyłożył *Gołos* korzyści dla Rossji, ale zapomniał o niebezpieczeństwach dla Austrji.

Francja.

Paryż, 25 października.

✻ [Ogłoszenie policji, — wybory uzupełniające.] Dzienniki półurzędowe unoszą się z zadowoleniem nad rozbratem między radykałami a lewicą. „Któż to miotał obelgi na posłów Pelletan i Jules Favra? pyta się dziś z trjumfem *Constitutionel.*" Byli to najruchliwi agitatorowie między wyborcami demokratycznymi, byli to najgłówniejsi mowcy ludowi, są to dzienniki radykalne *Reveil*, *Rappel* i *Reforme*.

Mylą się jednak, dzienniki półurzędowe jeżeli mniemają, że ta scysja między radykałami a lewicą przeniesie się do ciała prawodawczego. Owszem, spodziewać się należy, że w izbie rząd natrafi na jednolitą opozycję.

Ogłoszenie prefekta policji rozlepione dziś po rogach ulic, a mające zapobiedz możliwym jutrzejszym zbiegowiskom, wywołało ogólne oburzenie. Wzywa ono mieszkańców Paryża, aby jutro nie oddawali się zwykłéj ciekawości, i powtarza całe ustawy o bezpieszeństwie z d. 7 i 9 czerwca 1848, zakazujące wszelkich zbiegowisk ulicznych, a podpisane przez pp. Marie, Arago, Lamartine, Parmer, Pages i Ledru Rollin.

Ogłoszenie to wydaje się jakby szyderstwo i naigrawanie się. Zresztą nosi ono na sobie piętno groźby, a paryżanie choćby jutro się mieli wstrzymać od wszelkich demonstracji, na co się zanosi, nie przebaczą rządowi tego kroku, który w obec świata rzuca na nich podejrzenie, jakoby tylko z obawy przed policją, a więc z tchórzostwa to robili.

Oburzenie to paryżan, wpłynie niezawodnie na bliskie wybory uzupełniające, któremi tutaj mocno się już zajmują, jakkolwiek one dopiero nastąpić mają 15 grudnia. Radykały krzątają się już, aby przeprowadzić czterech kandydatów swych: Ledru-Rollina, Victora Hugo, Barbesa i Louis Blanca. Organ radykalny Rappel, gorąco poleca tych czterech stanowczych przeciwników przysięgi na konstytucję dzisiejszą. Natomiast *Siecle* ostrzega przed niepotrzebną i bezowocną demonstracją przed urnami wyborczemi d. 15 grudnia, od któréj tak samo odradza, jak opinja publiczna potępia już demonstrację jutrzejszą.

Hiszpanja.

[Monarchja czy rzeczpospolita — stronnictwa — zamęt.] Niektóre dzienniki podają wiadomość o nocie rządu francuzkiego, żądającéj prędkiego zakończenia stanu prowizorycznego. Cesarz Napoleon ma usilnie starać się o przeprowadzenie obioru króla, gdy jednak nie ma takiego kandydata, któregoby wszystkie stronnictwa przyjęły, więc republikanie nie tracą otuchy i uważają, że jedyném możliwém rozstrzygnięciem jest rzeczpospolita. Książe Montpensier bawi w Sevilli i agituje za sobą, progresiści jednak nie chcą o nim słyszeć. Chcąc się zrobić popularnym, wystosował do rejenta pismo, wstawiając się za republikanami, oddanemi pod sąd wojenny. Progresiści, zdaje się, obstają za ks. Genui, przytém występuje jednak kwestja rejencji aż do pełnoletności księcia. Rada ministrów odbywa się codziennie, kandydatury do tronu, środki dla utrzymania porządku, urządzenie budżetu oświaty, sto-

---

małżeństwo Oktawowi córkę, którą poprzednio już był obiecał Anatolowi (pan Wolański). Oktaw osiągnąwszy cel swych życzeń, zrzuca maskę i wraca do pendzla, czém ściąga napowrót gniew Vertilaca, a szczególniéj Peponeta. W końcu Peponet, ten człowiek mierzący cyframi wylewy swéj mądrości, zostaje pokonany własną swą bronią, w nieszczęśliwych spekulacjach traci cały swój majątek i apeluje do serca, do uczuć przyjaźni. Ci, na których liczył, zawodzą go; natomiast w Oktawie i Edgarze (p. Benda) znajduje prawdziwych przyjaciół w nieszczęściu.

Edgar nie jest niezbędnie potrzebnym w całości komedji, (coby się i o innych osobach powiedzieć dało, które choć są niezłemi typami, nie są związane organicznie z całością sztuki), nie wpływa na akcję, jest raczéj widzem, ale jest to figura bardzo wdzięcznie i con amore naszkicowana. Trzpiot i wesoły, a z gruntu poczciwy; z pobłażliwym uśmiechem patrzy na śmieszności ludzkie i chwyta je w swém album karykatur, uśmiechem maskuje miłosne uczucia do drugiéj córki Peponeta Eugenii (p. Bauman), bo ma ten lekki odcień pięknéj dumy, która mu nie pozwala przyznać się, że kocha bez wzajemności tę panienkę próżną trochę. Dopiero kiedy ją widzi zmienioną, a szczególniéj biedną oświadcza się o nią. Jest to jedna z figur, które Francuzi umią kreślić z talentem, a z niemniejszym talentem odtwarza je p. Benda na naszéj scenie. Gra wszystkich artystów była dobra. W komedji jednak tego rodzaju wymagać musimy większéj żywości. Djalogi są żywe i lekkie, jeżeli więc w nich artyści oglądają się na suflera, całość cierpi na tém bardzo. P. Wolański był nieco za sztywny i nie dość uplastycznił charakter, który przedstawiał. Peponeta pan Rapacki przetłómaczył grą swoją na polskie.

Teraz pozwolimy sobie zmienić nieco chronologiczny porządek przedstawień i za nim przejdziemy do ocenienia dramatów, wspomniemy o trzech-aktowéj komedji, także z francuzkiego p. t. „*Pociecha rodziny.*" Jest to utwór nieuderzający, ani oryginalnością pomysłu, ani charakterystyką typów, ani efektami scenicznemi, zły jednak nie jest, tylko nudny. Treść jego wcale nie ma zawikłań i krótko da się opowiedzieć:

Juljan de Silly nie żyje już od kilkunastu lat z żoną z powodu teściowéj, która jest nieznośną. Córka jego Cecylja (p. Parżnicka), dorósłszy, chce poznać ojca i pogodzić go z matką. Jest to zadanie dość łatwe dla niéj, gdyż ten mały, uparty, a przytém sympatyczny djabełek ma talizman pozyskiwania sobie serc otaczających ją osób i robienia z niemi, co zechce. Trzeba tylko pozoru. Najlepszym byłoby małżeństwo. Cecylja więc, któréj serce nie zajęte jeszcze nikim, proponuje z dziecinną naiwnością swemu nieśmiałemu kuzynkowi doktorowi Durosnel (p. Benda), by się o nią oświadczył ojcu, a sama wyrobiwszy sobie u babki pozwolenie pójścia do ojca po błogosławieństwo, zyskuje także i jego serce, i skłania go do wodzenia się z matką. Następuje zbliżenie, pojednanie, małżeństwo, a teściowa wyjeżdża, by nie zakłócać powtórnie powtórnie pojednanym małżeńskiego pożycia.

Pani Ekerowa grając ową teściową, nie uwydatniła dostatecznie jéj nieznośnego usposobienia; z taką teściową, jak ją przedstawia pani Eker, pan de Silly mógłby się zgodzić. Rola nieśmiałego kochanka przypadała całkiem dobrze do charakteru gry pana Bendy; nawet tępość wymowy, która nieraz przeszkadza mu do lekkiego i gładkiego oddania niektórych ról, tym razem pomagała mu wybornie.

Najgłówniejszą rolę miała pani Parżnicka. Już dawniéj występowała w téj roli, gdy jako gość pojawiła się na naszéj scenie i krytyka zasłużone pochwały oddała jéj talentowi w tego rodzaju rolach. Gdyby nie twarz nieco poważna, śmiało powiedziećbyśmy mogli, że w obecnym składzie teatru żadna artystka nie zastąpi pani Parżnickiéj w rolach naiwnych. Obok bowiem lekkości, swobody i ruchu scenicznego pani P. rozumié rolę w najdrobniejszych szczegółach i nie przepuszcza ich bez uwydatnienia, jak się to zdarza niektórym artystkom, którym więcéj młodość, niż talent daje prawa do ról naiwnych.

Przechodzimy teraz do dramatów: *Uczniowie szkoły Karola* Laubego i *Listopada* przeróbki scenicznéj ze znanéj powieści Henryka Rzewuskiego.

W „*Uczniach szkoły Karola*," równie jak w „*Wielkorządcy Bengalu*" cała akcja obraca się koło pracy literackiéj wpływowéj i robiącéj przewrot w społeczeństwie; rzecz dzieje się tu i tam w sferach dworu i dyplomacji, a w kreśleniu takich scen celuje Laube, który rozporządza ogromną znajomością sceny, czém się nie każdy dramaturg poszczycić może. Wyszukanie przedmiotu do dramatu: „*Uczniowie szkoły Karola*" niewiele dawało trudności autorowi. Niemcy z taką skrupulatnością zebrali wszystkie szczegóły i szczegółki tyczące się życia Szillera, że wyobraźnia dramaturga nie potrzebowała wiele pracować ani nad tworzeniem wypadków, ani charakterystyką osób, ani nad zawiązaniem intrygi, zostawało jedynie obfity materjał ułożyć scenicznie i podzielić na akta. Ale właśnie dlatego, że ze znanych faktów stwarzał Laube dramat, wiele efektów scenicznych musi słabnąć wobec widza uwiadomionego już poprzednio o rozwiązaniu. Nikt z nas nie podziela obawy jenerałowéj Rieger i jéj wychowanicy o los Szillera, gdyż życiorys zapewnia nam, że mu się nic nie stanie. Chybiłby więc autor, gdyby na tego rodzaju efektach i wzruszających scenach chciał oprzeć powodzenie dramatu; ale oparł je na żywéj akcji, prowadzanéj ze znajomością sceny i ludzi, na djalogach, które szczególniéj w wykształceńszéj publiczności żywe budzić muszą zajęcie.

Szczególniéj akt czwarty w scenach ks. Karola z żoną, a potém z Fryderykiem Szyllerem jest najsilniejszym w dramacie. Książę to stary porządek, sztywny, feudalny ulakierowany politurą klasycznéj literatury francuzkiéj, występujący do walki z budzącym się romantyzmem i wolnomyślnością, która zyskuje wyznawców między młodzieżą i kobietami. Tę walkę abstrakcyjną widzimy żywą i wcieloną w akcie czwartym po mistrzowsku. Tylko człowiek znający dwór i scenę mógł taką rzecz napisać.

Gra pana Rapackiego, Ładnowskiego i pani Hoffman utrzymała tę scenę na wysokości właściwéj. Znać było, że to mówią ludzie, którzy reprezentują idee wieku i tytaniczną ich walkę ze sobą. Szczególniéj podnieść tu musimy grę p. Ładnowskiego, choćby dla zaznaczenia różnicy od czasu, kiedy pierwszy raz w téj roli występował. Wady i niedostatki, jakie wtedy widzieliśmy, ustąpiły w starannéj grze, która w połączeniu z prawdziwém przejęciem się charakterem, stworzyła piękną całość. Inne role, nawet rola Laury mało artystom dawały miejsca do rozwinięcia talentu.

Na zakończenie niniejszegc sprawozdania wypada nam choć kilku słowami wspomnieć o nieszczęśliwym „*Listopadzie*," w którym wszystkie osoby są poczciwe i tragiczny znajdują koniec; ale najpoczciwszą i największą ofiarą tragedji jest sama publiczność słuchająca z bohaterską odwagą nudnych djalogów przegradzanych ustawicznem spadaniem kurtyny. Wszystko to, co stanowi istotną wartość powieści Rzewuskiego w obrobieniu scenicznem odpaść musiało; zostały same djalogi zaczynające się od słów: Panie Janie, lub panie Michale. Rzadko zdarzyło nam się widzieć na scenie dramat przerobiony z powieści, któryby miał jakąś większą wartość; ale „*Strawińskich*" policzyć musimy do najniestrawniejszych i najmniéj udałych tego rodzaju utworów. Obciążanie pamięci aktorów i zużywanie ich sił na tego rodzaju dramata jest połączone ze szkodą dla nich i dla publiczności, zwłaszcza jeżeli temi siłami można porywać się do tragedji szekspirowskich, których tego roku nie oglądaliśmy jeszcze na scenie.

sunek do kościoła katolickiego, konieczność pogodzenia stronnictw co do osoby kandydata, oto naglące przedmioty codziennych obrad. Co do budżetu oświaty tak się rzecz ma, że według projektu radykalnego ministra sprawiedliwości Ruis Zorilla duchowieństwo ma stracić $^2/_5$ dochodów swoich, konkordat ma być zniesiony i państwo ma się wdać w urządzenie dyscypliny kościelnéj. Inni ministrowie uważali, że te reformy są za nagłe i na razie niebezpieczne tylko namowy Prima skłoniły Zorillę do cofnięcia dymissji. Co do utrzymania porządku zamyśla rząd o ścieśnieniu wolności indywidualnych, które zrazu z pod wszelkiego nadzoru władz wyjęte zostały. Władza wykonawcza jest jednak sama w sobie rozdarta i osłabiana przeciwieństwami stronnictw. Ministerstwo kompromisowe z trzech stronnictw nie może się zdobyć na stałość, energją i jednolitość działania.

Deputowani republikańskiéj mniejszości obradują również codziennie nad tém, co począć, czy wrócić do izby, czy nie. W ogóle zamęt coraz większy, z którego niełatwo wybrnąć.

Sprawy powiatowe i miejskie.

Kraków.

Projekt mój dotyczący założenia bursy w Krakowie. dla kształcącéj się ubogiéj młodzieży, dotąd ze strony rządu potwierdzonym nie został. Rozpatrzywszy się nadto bliżéj i zaciągnąwszy rady osób kompetentnych, przekonałem się, że instytucja którą ufundować miałem zamiar, rzeczywistego dobra nie przyniesie. Zanim więc coś stosowniejszego nie obmyślę, i stałéj instytucji dla dobra publicznego nie ufunduję, przeznaczam na rok, począwszy od 1 listopada r. b., następujące zapomogi pieniężne, dodając, że wszelkim innym zanoszonym do mnie wymaganiom potrzebujących wsparcia osób prywatnych, zadosyć uczynić nie będę w możności.

Przeznaczam tedy:

	Rocznie. Złr.	Razem. Złr.
I. Na stypendja:		
a) Dla 2-ch akademików:		
1° po 17½ złr. miesięcznie	210	
2° po 17 złr. „	204	414
b) Dla 2-ch gimnazjastów:		
1° po 5 złr. 50 c. miesięcznie	66	
2° po 3 „ „	36	102
c) Dla 3-ch uczniów seminarjum pedagogicznego, po 10 złr. miesięcznie	360	360
d) Dla przygotowującego się do techniki kandydata po 10 złr. miesięcznie	120	120
e) Na kompletne utrzymanie 1-go ucznia szkoły handlowéj w Paryżu, jakoteż zwiedzanie zakładów fabrycznych, 3000 franków	1500	1500
f) Dla 1-go ucznia szkoły w Batignolles po 25 franków miesięcznie	144	144
II. Na szkoły ludowe miejskie:		
a) U św. Florjana na Kleparzu:		
1° na mapy i t. p., rocznie	15	
2° na dostarczanie wody, któréj zupełnie szkoła nie posiada, rocznie	10	
3° dla nauczyciela kierującego szkołą, po 25 złr. półrocznie	50	
4° dla 3-ch pomocników i 1-éj nauczycielki historji, po 20 złr. półrocznie	160	
5° dla nauczycielki robót, rocznie	15	
6° na nagrody dla celujących dziatek przy egzaminie	10	260
b) U św. Szczepana na Piasku:		
1° na mapy i t. p., rocznie	15	
2° dla nauczyciela kierującego szkołą, po 20 złr. półrocznie	40	
3° dla 3-ch pomocników, po 15 złr. półrocznie	90	
4° dla nauczycielki robót, rocznie	15	
5° na nagrody dla celujących dziatek	10	170
c) Dla nauczycielki Jankowskiéj w szkole na Kazimierzu, po 50 złr. półrocznie	100	100
d) Na szkołę przemysłowo-miejską	100	100
e) Na szkołę izraelicką przygotowawczą do powyższéj, na ręce dra Arnolda Rappaporta, rocznie	30	30
III. Na szkoły ludowe wiejskie:		
a) W Krowodży:		
1° na mapy i t. p., rocznie	10	
2° na nagrody dla celujących dziatek przy egzaminie	6	
3° dla nauczyciela, po 50 złr. półrocznie	100	116
b) W Łobzowie:		
1° na mapy i t. p., rocznie	10	
2° na nagrody dla celujących dziatek	6	
3° dla nauczyciela, po 25 złr. półrocznie	50	66
c) W Prądniku Czerwonym:		
1° na mapy i t. p., rocznie	10	
2° na nagrody dla celujących dziatek	6	
3° dla nauczyciela, po 25 złr. półrocznie	50	66
d) Na Bielanach:		
1° na mapy i t. p.	10	
2° na nagrody dla celujących dziatek	6	
3° dla nauczyciela, po 25 złr. półrocznie	50	66
e) W Płaszowie za Podgórzem:		
1° Na mapy i t. p.	10	
2° na nagrody dla celujących dziatek	6	
3° dla nauczyciela, po 25 złr. półrocznie	50	66
f) Na założenie szkółki w Brzegach pod Wieliczką, w razie jeżeli gmina w ciągu à datto do założenia przystąpi, w przeciwnym razie do kasy oszczędności na tenże cel, rocznie	100	100
IV. Na muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie, na ręce dra Baranieckiego, rocznie	50	50
V. Na straż ochotniczą w Krakowie, rocznie	75	75
VI. Na ręce komitetu dla kalek, wdów i sierot z r. 1863, rocznie	100	100
VII. Dla komitetu sybiraków w Krakowie, rocznie	30	30
VIII. Na czytelnię ludową polską w Cieszynie, rocznie	25	25
IX. Dla nauczycieli ludowych wiejskich koło Lwowa, na ręce prezesa tow. pedagogicznego tamże p. K. Maszkowskiego, rocznie	350	350
		4410

Ogółem przeznaczam na powyższe cele wyraźnie *Cztery tysiące czterysta dziesięć złotych reńskich w. a.*

Kraków dnia 28 października 1869 r.

Ignacy Żółtowski.

Rozmaitości.

Mianowania.—Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy postanowił przenieść kancelistę sądu powiatowego Antoniego Angielczykowskiego z Uścieszka do Czortkowa, i równocześnie zamianować następujących kancelistów, kancelistami sądów powiatowych, mianowicie: Ludwika Zawadzkiego dla Kulikowa, Michała Matkowskiego dla Uścieszka, Henryka Swiecińskiego dla Sokala, Henryka Bartla dla Kozowy, Antoniego Czyniowskiego dla Krosna, Ludwika Uliczkę dla Boryni.

Obwieszczenie.— W moc reskryptu wysokiego ministerjum skarbu z dnia 12 października r. b., l. 23,444, ustanowiona dla spraw podatkowości lokalna komisja podatkowa, rozpoczyna swoje czynności z dniem 31 października r. b.

W Postępie odbywać się będą tego roku tak jak poprzedniego wykłady popularne. Zaproszeni przez zarząd do wykładów odbyli wczoraj w lokalu „Postępu“ naradę, na któréj umówiono się co do dni, przedmioty późniéj podane zostaną. Z zaproszonych podjęli się dotąd wykładów pp. dr. Bochenek, profesorowie: Gąsiorowski, Jabłoński, Kamiński, Kuczyński, Rozwadowski, dr. Wierzbicki, p. Aleksandrowicz aptekarz, p. Alfred Szczepański współredaktor *Kraju*, pp. Pol ojciec i syn, p. Mrażek, dr. Chajdukiewicz. Wykłady odbywać się będą co poniedziałek wieczór, rozpocznie zaś p. Kamiński we czwartek 4 listopada, a następnie w sobotę 6 listopada będzie miał p. Szczepański wykład zastosowany do przypadającéj nazajutrz uroczystości otwarcia szkoły przemysłowéj.

Przepowiednie stanu nieba. Wedle obserwacji Seyczka, wiedeńskiego meteorologa, przez listopad, grudzień i styczeń aż do pierwszéj kwadry lutego 1870, mają panować suche i piękne pogody i przy jasnych nocach silne mrozy. Dnie pochmurne i śniegi bardzo rzadko się pojawią. Podczas pierwszéj kwadry lutowéj nastąpi krótka, ale gwałtowna śnieżyca, poczém znowu nastąpią mroźne pogody. Marzec będzie suchym, jasnym i mroźnym. Jesień i zima bezśnieżne, tak, że zasiewy aż do marca pozbawione będą pokrywy śnieżnéj. Przyszłe lato sprzyjać ma obfitemu obrodzeniu się owoców. a tegoroczne ozime zasiewy przyniosą bogate żniwa. Jeżeliby przepowiednie te zawiodły gospodarzy, mogą się udać z pretensjami do p. Seyczka.

Procesja sądowa. — Według świeżo wydanego rozporządzenia, urzędnicy 4-ch pierwszych klas w Rosji wolni są od osobistego stawiennictwa w sądach w charakterze świadków. Z prawdziwie azjatyckiego tego pomysłu, pierwszy skorzystał książe Oboleński b. gubernator moskiewski, obecnie senator. Wezwany na świadka w sprawie sfałszowania testamentu Andrejewa, książe odwołał się do służącéj mu prerogatywy, i sąd zniewolonym był udać się do jego mieszkania dla odebrania zaprzysiężonego zeznania. Według dzienników petersburgskich, pochód odbył się 22 b. m., a należały do niego następujące *osoby:* sąd okręgowy w pełnym komplecie wszystkich swoich członków, prokurator, sekretarz, asessor, *sędziowie przysięgli*, oskarżeni ze swemi obrońcami, duchowny do odebrania przysięgi i publiczność za biletami stosownie do obszerności lokalu p. senatora. Cała ta procesja, rozumie się z liczną asystencją tłumów ulicznych przejść musiała z jednego końca Petersburga na drugi, i oprócz niewłaściwości aktu ubliżającego powadze sądu, zmarnowano pół dnia dla kaprysu dygnitarza, którego zeznanie wraz z przysięgą nie zajęłoby nawet pół godziny czasu. Gdyby niejednozgodność wiadomości téj podanéj przez wszystkie dzienniki petersburgskie, możnaby sądzić, że kalendarz postępowéj Rosji wskazuje ciągle jeszcze nie wiek XIX, ale najwyżéj XII lub XIII.

Nagrobek dla policjantów. — Jenerał Trepow pragnąc uczcić pamięć dwóch policjantów: Tiapkina (Liapkina) i Samsonowa, którzy padli ofiarą swéj gorliwości w Petersburgu, obstalował dla nich nagrobek wspaniały, którego piedestal wykuto z granitowéj skały na wzór pomnika Piotra W., w tym celu, iżby mieszkańcom Petersburga ciągle przypominać zasługi dla ojczyzny tych trzech wielkich ludzi.

HOTEL DREZDEŃSKI *przyjechali:* E. Schering kup. W. Swoboda kup. z Berlina. Marguis Rostaing. ob. z Paryża.

HOTEL SASKI *przyjechali*: Gustaw Lerche generał rosyjs. z Petersburga. Konstanty hr. Zamojski w. d. z Warszawy. Franciszek hr. Łubiński wł. d. z Wielkiéj Kaźimierzy. Jan hr. Zamojski wł. d. z Warszawy. Maciéj Mączyński wł. d. z Królestwa. Józef Sedelmeyer wł. d. z Korzkwi. Otylda Krajewska ob. z Królestwa. Marja Starzeńska z synami ob. z Galicji. Florjan br. Helzel wł. d. z Górki.

Wiadomości telegraficzne.

Czerniowce 27 paźdz. Wniosek Wasilka, by przewodniczący udał się telegraficznie do prezesa ministrów o przedłużenie posiedzenia sejmu, przekazano wydziałowi.

Wiedeń 27 paźdz. Poseł austrjacki wyjechał do Rzymu z instrukcją najściśléj neutralnego zachowywania się wobec soboru.

Wiedeń 28 paźdz. *Tages-Presse* pisze: Ze źródła wiarogodnego dowiadujemy się, że nadeszłe tutaj depesze telegraficzne fmp. Wagnera stwierdzają ciągłe popieranie powstania ze strony Czarnogóry i Hercegowiny i podnoszą konieczność operowania na terytorjum tureckiém, względnie zaś na granicy czarrnogórskiéj w celu przeszkodzenia temu poparciu. W skutek tego prosiło ministerstwo spraw zagranicznych Portę o pozwolenie przekroczenia granicy.

Linz 27 paźdz. *Tagespost* donosi, że w niedzielę odbędzie się w tutejszéj *Turnhalle* zgromadzenie ludowe w sprawach następujących: polepszenie bytu robotników; powszechne, równe, bezpośrednie prawo wyborów; wolność stowarzyszeń i zgromadzeń.

Praga 27 paźdz. Przy dzisiejszych rozprawach nad reformą wyborczą wystąpiła mniejszość przeciw wnioskom komisji; tylko sześciu posłów głosowało przeciw takowéj; trzej z nich domagali się reformy daléj idącéj niż wnioski komisji. Mówcy większości uważają bespośrednie wybory za konieczne do zachowania niezawisłości rady państwa od sejmów, do wzmocnienia idei państwowéj, która i bez tego cierpi na równorzędne dążności opozycji prawno-państwowéj. Ks. Auersperg wystąpił przeciw temu, aby wciągano w rozprawy te także reformę izby wyższéj. „Większe posiadłości mogą tylko wtenczas zrzec się prawa wyboru do rady państwa, jeżeli pewne będą, że ci, którzy otrzymają prawo wyboru, wykonywać je będą w duchu wzmocnienia konstytucji.“

Schmeykal, przeciwnik reformy, położył nacisk na to, że obawa przed upadkiem państwa rozpoczęła się dopiero z ideą federacyjną, i prosił tych, ktorym wnioski komisji zdają się zbyt ograniczone, by uwzględnili stosunki w Czechach.

W sobotę nastąpi zamknięcie sejmu.

Komisja adresowa ma jedno jeszcze posiedzenie; pojutrze odbędą się obrady nad adresem.

Praga 28 paźdz. *Pokrok* dziwi się, dlaczego wysłano do Dalmacji pułk „Reischach,“ składający się z Czechów, do walczenia ze Sławianami, i sądzi, iż byłoby stosowniejszém wysłać do Kottary pułk „Deutschmeister.“

Wydział sejmowy wnosi, by odebrać deklarantom mandata.

Peszt, 27 października. Urzędowe telegramy o podróży cesarskiéj nie nadeszły. Telegram prywatny z Orsowy donosi, że cesarz przybył tam wczoraj wnocy o godz. 12téj, witany przez biskupa, wyższe duchowieństwo i liczną publiczność. Po kilku minutach odjechał cesarz daléj. W Werczerowie przywitał cesarza minister Kogolniczano.

Minister finansów odpowie w sobotę na interpelację Jokaja w kwestji bankowéj. Izba niższa przyjęła §. 4 ustawy o władzy sędziowskiéj nieznacznemi z zmianami, a odrzuciła poprawkę Ghyczego. §. 5 przyjęto bez zmiany. Poprawkę Waradego, domagającą się usunięcia sądów z pod dozoru ministerstwa sprawiedliwości i oddania ich pod dozór dykasteriatu, odrzucono.

Berlin 27 paźdz. Co do obsadzenia posady wojskowego pełnomocnika w Petersburgu nic jeszcze nie postanowiono. Nowomianowany minister finansów obejmie ministerstwo dopiero za kilka dni z powodu słabości.

Paryż 27 paźdz. Jak donoszą dzisiejsze ranne dzienniki, zapytywali się wczoraj ruśnikarze prefekta policji, czy mają zamknąć swe sklepy; policja nie przyjęła téj ofiary, ponieważ przygotowania rządu były wystarczające. Ministerstwo wojny było przepełnione wojskiem; chodnik podziemny między ratuszem a koszarami Napoleona, był otwarty. Nawet w podziemiach Paryża ustawione było wojsko. Wszyscy ministrowie popołudniu zgromadzeni w ministerstwie na placu *Concorde*, przypatrywali się z poza firanek, zajściom na placu.

Paryż 27 paźdz. O zdrowiu ks. Metternicha są pomyślniejsze wiadomości. Spodziewają się, iż za dni 14 przybędzie do Paryża.

Florencja 27 paźdz. Depesza z Suezu donosi, że księżna Aosta przebyła kanał suezki na parowcu, w przeciągu godzin 14.

Correspondenc italienne donosi, że książe Aosta opuszcza dzisiaj Konstantynopol. Królewicz pruski odjedzie prawdopodobnie jutro do Egiptu.

Florencja 28 paźdz. Hr. Trautmannsdorff przybył tutaj. Pogłoska o naradzie ministrów w sprawie tronu hiszpańskiego jest bezzasadną; rząd zajmuje stanowisko bierne. Oczekują tutaj ks. Karola rumuńskiego.

Florencja 27 paździer. *Gazetta ufficiale* ogłasza dekret ministra finansów, donoszący, że sprzedaż obligacji dóbr kościelnych trwać będzie od 4 — 12 listopada. W kraju będzie można subskrybować aż do wysokości 50 miljonów po cenie 77 za 100 wartości nominalnéj, a za granicą pod tym samym warunkiem aż do wysokości 80 miljonów. Procenta będą pobierane od 1 października 1869.

Madryt 26 paźdz. W gabinecie przywrócona zgoda, ponieważ Zorilla zrzekł się zmniejszenia budżetu ministerstwa oświaty i przyjął budżet proponowany przez ministra finansów Ardanaza.

Jutro zgromadzą się posłowie większości, by obradować nad wyborem króla.

Nowy Jork 26 paźdz. Z Hawanny donoszą o publikacji rozporządzenia rządowego, o nieograniczonéj wolności wyznań na wyspach Kuba i Portoriko.

Belgrad 27 paźdz. Sułtan darował cesarzowéj Eugenji dwa wspaniałe dywany. Porta zaniepokojona położeniem w Albanji, odebrała władzę gubernatorowi Effed paszy i wysłała tamże nagle innego jenerała.

Belgrad 27 paźdz. Rejent Milowan Blaznowacz wrócił co dopiero z powitania cesarza Austrji z Basiasz. Cesarz przyjmował rejenta w dłuższéj audjencji.

Ruszczuk 27 październ. Cesarz Austrji przyjmował tutaj rumuńskich i tureckich dygnitarzy, i odjechał po półgodzinnym pobycie do Warny.

Warna 27 paźdz., godz. 8 wieczór. Cesarz Austrji przypłynął właśnie z całą świtą.

Scutari (w Albanji) 27 paźdz. Ludność niezadowolona z gubernatora poczęła się burzyć, w skutek czego Effed pasza gubernator odwołanym został z urzędu.

Przegląd polityczny.

Wczoraj podaliśmy telegraficzną wiadomość ze Lwowa, według któréj obecna kadencja sejmowa przedłużoną została na dwa tygodnie. Wczorajsza *Gazeta Narodowa* donosi:

„Sejm nie będzie jeszcze zamknięty z końcem tego miesiąca. Oznaczonego terminu zamknięcia sejmu nie wyjawił rząd, zachowując sobie możność zamknięcia po 30 października sejmu, kiedy to za stósowne uzna. Jednakże sejm do d. 13 listopada musi być nieodwołalnie zamknięty. Restrykcja rządowa wynikła z obawy przed wypadkiem głosowania nad kwestją rozolucyjną i nad kwestją uzupełniających wyborów do rady państwa. Na wypadek, gdyby te kwestje rozstrzygnął sejm wbrew intencjom rządu, rząd nie ogłaszając terminu sesji, zachowuje sobie możność prędszego, przed 13 listopada zamknięcia sesji.“

Dzisiaj na porządku dziennym sejmu lwowskiego jest sprawozdanie komisji konstytucyjnéj, wniosek jéj wraz z projektem adresu.

Przykre bezwątpienia robi wrażenie ustawodawcza nieprodukcyjność sejmu, odraczanie i zbywanie spraw nader ważnych pod względem dobrobytu, oświaty,.... ale z drugiéj strony smutne doświadczenie, począwszy od pierwszéj sesji sejmowéj pokazało, że choćby najlepsze ustawy przez sejm uchwalane, są daremnemi, pozostają martwą literą, nie otrzymują sankcji. Dwie są przyczyny kardynalne, które jak zmora ciążą na sejmie. Najpierw zgubna ordynacja sejmowa, która nie pozwala, żeby sejm obfitował w dostateczną liczbę ludzi zdolnych i był w stanie pod względem ustawodawczym wystarczyć potrzebom kraju, powtóre nierozstrzygnięta kwestja prawno-polityczna co do stanowiska Galicji do reszty monarchji. Dlatego, lubośmy niejednokrotnie zwracali uwagę na to, żeby sprawa polityczna nie zabierała zbyt dużo czasu potrzebnego do przedsiębrania wewnętrznego odrodzenia kraju, niemniéj jednakże przyznać musimy, że dopóki przez rozstrzygnięcie kwestji politycznéj nie będzie zabezpieczony los uchwał sejmowych, tak długo skuteczność pracy sejmu zawisła tylko od chwilowéj łaski rządu i żadnéj niema rękojmii że owoce przyniesie.

Bez załatwienia zaś spraw zasadniczych wewnętrznych, jak zmiany ordynacji sejmowéj (oczywiście nie po myśli pana Giskry) i przeprowadzenia ugody z Rusinami, nie może sejm i kraj wejść na tory produkcyjnéj polityki, z powodu braku sił i z powodu rozstroju paraliżującego i w sejmie i w kraju wszelkie usiłowania odrodzenia. Wnioski zatém komisji konstytucyjnéj i wnioski Rusinów są z sobą w ścisłém związku. Stanowcze załatwienie ugody z Rusinami, byłoby to dzieło, któreby teraźniejszéj kadencji sejmowéj zaszczytne miejsce w historji naszéj prowincji zapewniło.

Jeżeli zaś przyszłéj kadencji chcemy zapewnić produkcyjność ustawodawczą, to bez zmiany ordynacji sejmowéj jest to niemożliwém.

Ani urzędowa *Wiener Ztg* z d. 28 b. m., ani dodatek do niéj wieczorny *Wiener Abendpost* z d. 28 b. m. nie podają żadnéj wiadomości o powstaniu dalmatyńskiém. Co ma znaczyć takie skąpe udzielanie wiadomości urzędowych o sprawie tak ważnéj dla całéj Austrji — nie wiemy. Przypuszczamy jednak, że gdyby na placu boju wojsko odniosło jakieś zwycięztwo, urzędowe dzienniki nie omieszkałyby podać o tém jak najspieszniejszą wiadomość.

Ministerstwo spraw zagranicznych żądało od rządu tureckiego pozwolenia, aby wojsko austrjackie mogło wkraczać na terytorjum tureckie, jeżeli tego zajdzie potrzeba. Nie wiadomo jeszcze, czy rząd turecki na to zezwoli, gdyż mogłoby to dać powód do większych jeszcze zawikłań i do wprowadzenia kwestji wschodniéj na porządek dzienny. Wojsko austrjackie zaś bez takiego pozwolenia nie może skutecznie operować, gdyż nie jest w stanie odciąć powstańcom posiłków czarnogórskich.

Narodni Listy podają następujący telegram z Zadary: „Dnia 24 b. m. senat czarnogórski zwołany został na nadzwyczajne posiedzenie. Uchwalono imieniem księcia Czarnogóry, wystosować notę do wszystkich rządów europejskich. W nocie téj, zapewnia książe, że nie leży w jego mocy wstrzymać Czarnogórców od udziału w powstaniu dalmatyńskiém, jeżeli to nie zostanie jak najprędzéj załagodzoném.

Journal des Debats poświęca artykuł wstępny powstaniu w Dalmacji. „Ważną jest rzeczą, aby powstanie to jak najprędzéj stłumioném zostało. Z ogniem niebezpiecznie jest igrać; a u ludów tamtejszych żarzy się ciągle. Dalmacja jest wprawdzie tylko małym punktem na karcie europejskiéj podobnie jak i Szlezwik, ale równie jak Szlezwik jest to główka od zapałki.“

Nie ma już żadnéj wątpliwości, że ministerstwo Giskry z proponowaną reformą wyborczą a mianowicie z projektem bezpośrednich wyborów do rady państwa zrobiła *fiasco.*

Nowa *Presse* pociesza się jedynie wnioskiem komisji konstytucyjnéj sejmu pragskiego, tego tułubu niemieckiego, któremu brak głowy czeskiéj, i wnioskiem mniejszości komisji konstytucyjnéj sejmu berneńskiego, które to wnioski są za proponowaną przez ministerstwo reformą.

Stara *Presse* nie może jeszcze przełknąć klęski, którą rząd poniósł przy wyborach lwowskich. Całą winę za tę klęskę zwala *Presse* na rząd. Nie może ona wybaczyć rządowi obojętności i spokojne go przypatrywania się „teroryzmowi demokratów, który żydom nie pozwalał głosować za p. Ziemałkowskim.“

„Dzisiaj rzeczy tak stoją w Galicji — pisze *Presse* — że rezolucjoniści zapewne wezmą górę. Wszystkie znaczniejsze dzienniki i wpływowi mężowie stanu mają jedno hasło: „teraz pójdziemy jeszcze do rady państwa.“ Delegacja galicyjska wniesie rezolucję zaraz po otwarciu rady państwa. Jeżeli rezolucja nie będzie załatwiona po myśli delegacji galicyjskiéj, Polacy opuszczą radę państwa. Nie łudźmy się nadzieją, że to tylko czcze pogróżki. Sytuacja dziś się zmieniła. Delegaci przybędą do Wiednia z wytkniętą „marszrutą,“ a gdyby im znowu przyszło na myśl dla obiecanek różnych sprzeniewierzyć się nowemu programowi, wtedy mogą być pewni, że ciężaru mandatów swych dłużéj dźwigać nie będą.“

Tak skreśla dzisiejszą sytuację w Galicji stara *Presse.*

Czternastu posłów sławiańskich sejmu zadarskiego wydało odezwę do wyborców swych, protestując przeciwko czynionym im zarzutom, jakoby byli współwinnymi powstania w Kotarze.

Sesja sejmu berlińskiego, ma być na krótki czas przerwaną, w celu dania możności nowemu ministrowi finansów zorjentowania się w sprawach swego ressoru. Nowy minister finansów Otto Camphausen, jest młodszym bratem Ludolfa Camphausena, który w r. 1848 był prezesem ministrów. (Niektóre dzienniki podały mylnie, że ten ostatni został ministrem finansów).

Patrie zapewnia, że podróż sułtana do Suezu, już jest rzeczą zdecydowaną, i że ciało dyplomatyczne zostało już o tém zawiadomione. Sułtan ma opuścić Konstantynopol d. 12 listopada w towarzystwie wielkiego wezyra i znacznéj świty i uda się wprost do portu Said. Za sułtanem wyruszy cała flotyla statków parowych i pancernych. Od portu Said, sułtan na własnym swym statku parowym przepłynie kanał, aż do Suezu, gdzie czekać go będą: jeneralny gubernator Hedjażu, wielki szeryff z Mekki i różne deputacje miast świętych i prowincji arabskich. Taki program podaje półurzędowa *Patrie.*

Corr. italienne zaprzecza, jakoby obecność p. Nigry we Florencji miała jakieś znaczenie polityczne. Tenże dziennik donosi, że książe rumuński na początku przyszłego miesiąca przybędzie w odwiedziny do króla Wiktora Emanuela.

Telegramy „Kraju.“

Lwów 29 paźdz. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu przyjęto wnioski zniesienia powinności podlegających indemnizacji, kosztów pertraktacji serwitutowych, poboru wody i drzewa i projekt reformy ustawy gminnéj.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 29 paźdz. Z dobrego źródła zapewniają, że rząd żadnéj nie zamierza finansowéj operacji na pokrycie kosztów dalmatyńskiego powstania. Minister finansów oświadczył, że jest dostatecznie w fundusze zaopatrzony.

Praga 29 paźdz. Sejm przyjął wniosek, pozbawiający deklarantów mandatów.

Praga 29 paźdz. Słychać, że z porady większości ministerstwa wybór Bielskiego na burmistrza otrzyma sankcję cesarską.

Zadar 28 paźdz. Z rozpoznania uwięzionych okazuje się, że Czarnogórcy i Hercogowińczycy biorą udział w powstaniu.

Trjest 29 paźdz. Donoszą tu o nieporozumieniach między księciem Czarnogóry a ludnością biorącą udział w powstaniu dalmatyńskiém wbrew woli księcia.(?)

Paryż 29 paźdz. Trzy wielkie komendy wojskowe: w Tuluzie, Toms i Lille mają być zniesione. Utrzymane mają być tylko w Paryżu, Lionie i Nancy; ta ostatnia przeniesioną.

Paryż 29 paźdz. *Memorial dipl.* zaprzecza wiadomościom o odwiedzeniu Wiednia przez cesarzową za powrotem i o podróży cesarstwa austr. do Paryża.

Paryż 29 paźdz, *Constitutionel* zaprzecza, jakoby rada ministrów miała się zajmować bliskiém zwołaniem ciała prawodawczego.

Belgrad 29 paźdz. Rozeszły się pogłoski o wybuchu niepokojów w Egipcie. Ignatiew (poseł rosyjski) nie brał udziału w uroczystościach na cześć cesarza Francuzów.

Konstantynopol 29 paźdz. Cesarz austrjacki przybył w południe sułtańskim jachtem „Sułtan.“ Sułaa powitał go na pokładzie i odprowadził do pałacu Dolmabagcze. Cesarz zaraz potém oddał sułtanowi wizytę. W przyjmowaniu cesarza brała liczny udział tutejsza kolonja austrjacka. Port ozdobiony banderami, przygotowują iluminacją.

Konstantynopol 29 paźdz. Omer pasza udaje się do Albanji. Gubernatora Serajewa uwiadomiono, że o ile można najprędzéj otrzyma posiłki.

Kursa. Wiedeń 29 października, g. 2 m.— 5% zjednoczony dług państwa 59.45.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 68.90 — Londyn 123.35. — Srebro 121.25. Dukat 5.89½. Akcje kred. 239.50.— Lombardy 253.75.— Losy z 1860 r. 93.85. — Losy z 1864 r. 115.—.— Akcje franko-austr. 93.—. — Napoleony 9.87.½—Akcje kol. galic. Kar. Lud. 236.—. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 198.—. — Akcje kolei północn. wschodniéj 153 50. — Akcje Banku 708.—. — Akcje banku zjedn. (Vereinsbank) 87.—. — Akcje banku jen. 46.—. — Renta w srebrze 69.—. — Bank obrotu 110.75.— Tramway 161.—. Akcje banku ang. 233.—. Wiedeński bank handlowy 161.50. — Kolej rządowa 370. — Bank budowli 53.—.—. Koléj zachodnio-czeska —.—. — Alföld 163.50. Wiedeński bank —.—. — Koléj siedmiogrodzka 160.50. — Koléj Rudolfa —.—.— Koléj pardubicka 157.—.— Koléj północna 210.—. — Koléj węgiersko-wschodnia 83.50. — Galic. banku hyp. —. — Anglo-węgierskie 88.—.— Galic. oblig. indemnizacyjne 72.75. Usp. giełdy: mdłe.

Redaktor odpowiedzialny:

Dr. Ludwik Gumplowicz.

Do dzisiejszego numaru dołącza się zamiast „Dodatku tygodniowego“ Nr. 8 „Gminy“ dla prenumeratorów *„Kraju.“*

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 29 października	żądają zł.	wal. a.	płacą zł.	wal. a.
Papiery krajowe:				
Renta	60	50	59	50
„ w srebrze	69	50	68	50
Losy pożycz. z r. 1854	—	—	—	—
„ „ „ 1860	94	50	93	50
„ „ „ 1864	115	50	114	50
Galic. obligacje indemn.	76	50	75	—
„ listy zast.	79	50	78	50
„ „ ban. hypot.	88	50	87	50
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	115	75	114	75
„ Kar. Ludwika 5%	101	75	100	25
„ „ II emis.	95	50	94	75
„ Czerniow. I 5%	81	25	80	50
„ „ 1867	89	25	88	25
„ „ 1868	87	25	86	50
Akcje przemysł. i bank.				
Lombardy	253	50	253	—
Akcje kol. K. Lud. galic.	238	—	237	—
„ kol. czerniow.	199	—	198	—
„ kol. Rudolfa	—	—	—	—
„ kol. siedmiogr.	—	—	—	—
„ kol. półn.-wsch.	153	50	153	—
„ banku narod.	712	—	708	—
„ Zakł. kredyt	242	—	241	—
„ Kol. wschodnia	—	—	—	—
„ Zakł. kredyt. węg.	—	—	—	—
„ banku obrotow.	—	—	—	—
„ „ hypotecz. gal.	—	—	—	—
„ „ handl. ogóln.	—	—	—	—
„ „ krakowski z wpłatą złr. 80	—	—	—	—
Losy kredytowe	156	—	155	—
Papiery zagraniczne:				
Listy zast. odl. z kup. I emis.	93	—	91	50
„ „ „ II emis.	92	50	91	—
„ likwidacyjne z kup.	77	—	76	50
Kolej warsz.-wied.	73	—	71	—
„ warsz.-bydg.	73	—	71	—
Ros. pr. z r. 1864	154	—	152	—
„ „ z r. 1866	152	—	150	—
Waluty: Srebro	121	50	120	50
Dukaty	5	90	5	80
Napoleondory	9	90	9	78
Imperiały	10	—	9	85
Courant pruski	181	50	180	—
Rosyjsk. ruble pap.	153	—	151	50
Wiedeń 28 października				
Dług państ. Renta 5%	59	75	59	60
„ w srebrze 5%	69	20	68	10
„ wal. austr. spłac. 5%	98	—	97	—
Losy pożycz. z r. 1839	241	—	240	—
„ „ „ 1854 4%	89	—	88	—
„ na 500 1860 5%	93	80	93	60
„ na 100 1860 5%	99	—	98	50
„ na 100 1864	115	20	114	20
Como	23	50	22	50
Oblig. ind. Gal. 5%	73	—	72	50
„ „ Bukow. 5%	73	—	72	—
Galic. pożycz. głodowa 7%	101	—	100	—
Akcje bankowe				
Anglo-austr. za 100 złr.	233	50	233	—
Anglo-węgierskie	88	50	88	—
Austr. kredytowe	266	—	261	—
Kredyt. handl. przemysł.	239	50	239	—
Dyskontowy austr.	70	—	69	—
Franko austr.	94	50	94	—
Krakowski handl. przem.	—	—	—	—
Galicyjski krajowy	—	—	—	—
Narodowy	710	—	709	—

Akcje kolei.	żądają zł.	wal. a.	płacą zł.	wal. a.
Alföld Fiume	164	25	163	75
Czeska zach. na 200 złr.	215	—	213	—
„ północn. „ 150 „	123	—	121	—
Elżbiety na 200 „	180	50	180	—
Ferdynanda na 1000 „	2105	—	2110	—
Franc. Józefa „ 200 „	174	25	173	75
Kar. Ludwika „ 200 „	237	50	237	—
Koszyc. Oderb. 170 „	52	—	51	50
Lwow.-Czern. na 200 złr.	198	50	198	—
Półn. zach. austr	103	50	102	50
Rudolfa na 200 „	160	75	160	25
Siedmiogrodzka „ 200 „	162	—	161	50
Rządowa na 200 (500 fr.)	368	—	366	—
Theissbahn	241	50	241	25
Tramway	162	—	161	50
Południowa na 500 fr.	252	75	252	25
Węgier. półn.wsch. 200 złr.	154	—	153	75
„ wschodnia 200 „	84	—	83	25
Akcje przem. i Listy zast.				
Borysławskie naft. 200 fl.	237	—	234	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	109	—	108	—
Listy. zast. galicyjskie 4%	—	—	—	—
„ „ „ 5%	—	—	—	—
„ „ Banku Hyp. 6%	—	—	—	—
„ „ Bank. Włos. 6%	89	—	88	—
„ Bank. narod. M.K. 5%	98	60	98	20
„ „ „ W.A. 5%	93	30	93	10
„ zast. węgierskie 5½%	93	—	92	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk. półn. 300 fl. 5%	90	50	90	—
„ zachod. 300 „ 5%	90	50	90	—
„ Cesarz. Elżbiety 5%	—	—	—	—
Elżb. w sr. 100 zł. W.A. 5%	90	—	89	50
Elż. em. 1862 „ „ 5%	88	—	87	50
Elż. „ 1869 „ „ 5%	90	50	90	—
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	91	50	91	—
„ „ „ W.A. 5%	—	—	—	—
„ „ „ (sr. płat.) 5%	105	50	105	—
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	101	50	100	50
„ „ 2 emissja	95	25	95	—
„ Lwow.-Czern.-Jassy:				
I. emis. na 300 złr. 5%	81	25	80	75
II. „ „ 5%	89	25	88	75
III. „ „ 5%	87	25	87	—
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	90	50	90	—
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	87	20	86	90
Rządowa na 500 fr.	135	—	134	—
„ II. emis. „ „	134	—	133	—
Południowa				
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	115	25	114	75
Bony 1870 za 74 „ 6%	91	—	90	80
„ 1875 „ 76 „ 6%	239	—	238	—
„ 1877 „ 78 „ 6%	237	—	236	—
Losy prywatne.				
Kredytowe na 100 fl. w.a	156	—	155	50
Clary 40 „ M.K.	33	—	32	—
Żeglugi na Dunaju 100 „	91	—	90	—
Keglewicza na 10 „	15	50	14	50
Budy na 40 fl. W.A.	34	—	33	—
Palfy na 40 „ M.K.	29	—	28	—
Rudolfa „ 10 „ W.A	15	—	14	—
Salm „ 40 „ M.K.	40	—	39	—
St. Genois „ 40 „ M.K.	31	—	30	—
Stanisławowa 20 „ W.A.	28	50	27	50
Tryestu na 100 „ M.K.	125	50	—	—
Waldstein „ 20 „ „	22	50	21	50
Windischgrätz 20 „ „	21	50	20	50
Wexle:				
Augsbrg. za 100 fl. niem. 4½	102	75	102	60

	żądają zł.	wal. a.	płacą zł.	wal. a.
Berlin za 100 tal. 5 skonto	—	—	—	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	102	80	102	60
Hambrg 100 mark 5 „	90	75	90	60
Londyn 10 ft. st. 2½ „	123	25	123	10
Paryż za 100 fr 2½ „	49	—	48	95
Monety:				
Dukaty ważne	5	88	5	87
Napoleony	9	84	9	83
Srebro	121	15	120	85
Lwów 27 październ.				
Indemniz. galicyjska. 5%	73	25	72	70
„ bukow. 5%	—	—	—	—
Listy zastawne 4%	83	—	—	—
„ „ 5%	90	50	90	—
Pożyczka głodowa 7%	101	—	100	—
Akcje banku hipot. 6%	88	90	88	35
„ „ włościań. 6%	93	—	92	—
Dukat ważny	5	85	5	78
Napoleon d'or	9	88	9	78
Półimperjał ros.	10	15	9	95
Rubel srebr.	1	93	1	87
„ papierowy	1	54	1	53
Talar pruski	1	82	1	80
Srebro	122	50	120	50
Warszawa 27 październ	Rs.	k.	Rs.	k.
Listy zast. serji 1 4%	91	30	90	95
„ „ „ 2 4%	90	12	89	62
„ likwidacyjne 4%	75	20	74	80
Poż. lot. z 1864 5%	—	—	—	—
„ „ z r. 1866 5%	—	—	—	—
Akcje kol. warsz.-wied.	Losowanie			
„ „ warsz.-bydg.	71	50	—	—
„ „ warsz.-teresp.	—	—	—	—
„ „ łodzkie	—	—	—	—
Wexle na Wiedeń za 150 złr	97	80	97	60

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

odchodzą:

Z Krakowa do Wiednia, Wrocławia o godzinie 6 min. 3 rano; 3 min. 33 po poł. — do Warszawy i Wrocławia o godz. 8 rano, — do Lwowa o g. 11 min. 35 rano. 10 m. 22 wieczór, — do Wieliczki o 6 28 r. o 5 30 w. — Z Wiednia do Krakowa o g. 8 m. rano, 8 m. 30 wieczór.

Z Granicy do Szczakowy o g. 11 m. 27 przed południem; 2 m. 5 po południu.

Z Szczakowy do Krakowa o g 2 m. 51 po poł.

Ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano 5 min. 16 wieczór, —

Z Przemyśla do Krakowa o g. 8 m. 29 rano, g. 8, m 35. wieczór.

Z Wieliczki do Krakowa o g. 7 m. 40 rano, o g. 7. m. 40 wieczór.

Z Mysłowic do Krakowa o g. 1 po południu

Przychodzą:

Do Krakowa z Wiednia o g. 9 m. 52 rano 8 m. 54 wieczór, — z Wrocławia o g. 9 m. 45 rano, — z Wrocławia, Warszawy, Mysłowic i Szczakowy o g. 5 min. 21 wieczór, — ze Lwowa o g. 5 m. 33 rano, o g. 3 m. 26 popołudniu; Wieliczki o g 8 m. 15 rano, i o g. 8. m. 15 w

Do Przemyśla z Krakowa o g. 6 m. 39 rano i o g. 6 m. 25 w. — Do Lwowa z Krakowa o g 10 m. 9 rano; 9 m. 28 wieczór,

Do Wiednia z Krakowa o g. 5 m. 23 rano; 7 m. 32 wieczór.

☞ Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut wcześniéj, zaś na kol, północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 22 m. późniéj od krakowskiego.

Ceny zboża.

Kraków.	Mierzyca waży f. w. Netto	Loco żądają	Loco płacą	Termin żądają	Termin płacą
		Za korzec Zł. w. a.			
Pszenica czer. korzec	85	10 50	10 —		
„ biała „	85	10 75	10 —		
Zyto „	80	6 60	6 25		
Jęczmień „	70	6 —	5 50		
Owies „	50	3 75	3 40		
Tatarka „	75	7 —	6 55		
Kukurydza „	85	— —	— —		
Proso „	85	5 50	5 —		
Groch „	90	7 50	7 —		
Fasola „	90	9 —	8 50		
Bobik „	90	— —	— —		
Wyka „	90	— —	— —		
Rzepak zim. „	75	16 —	15 —		
Rzepik „ „	—	— —	— —		
„ letni „	—	— —	— —		
Siemię lniane „	75	13 —	12 50		
Koniczyna biała „	90	70 —	60 —		
„ czer. „	90	48 —	44 —		
Tymotka. „	65	— —	— —		
Spirytus (80 Trallesa)		—	— —	za wiadro	
„ (90 Trallesa)		—	— —		

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Dzień.	godzin.	Barometr p. 0° Reaum.	Ciepło podług Reaum.	Kierunek i moc wiatru	Stan nieba	Zjawiska
28	2	328.35	+ 3.0	wschodni słaby	pogoda	—
	10	326 90	+ 1 4	północny dość silny	chmurno	wicher północny
29	6	325.05	+ 1.1	zachodni „	„	w nocy deszcz i śnieg

Skład obuwia dla dam i dzieci

F. B. Hanickiego we Lwowie

przeniesiony został

do handlu galanteryjnego „Rudolfa Schwarza"

plac kapitulny Nr. 26, 770(2-3)T.

z tem nadmienieniem, że tamże wszelkie zamówienia i reparacje przyjmowane będą.

Modes et nouveautés de Paris.

Maison Française.

Madame ***Elisa Rouquaud*** de Paris, précé demment hôtel de Dresde, s'étant décidée, d'après de bienveillantes instances, à fixer définitivement **sa résidence á Cracovie a établi son salon de modes** rue Grodzka, maison

Léon Feintuch.

En conséquence, elle a l'honneur d'offrir à mesdames des provinces polonaises de leur exécuter, sur commande, toutes les confections que comportent les modes et nouveautés, telles que chapeaux, coiffures de soirée, charmantines d'interiéur, robes, manteaux et mantelets, avec accessoires assortis de lingerie, le tout et en tout temps selon le genre et le gôut du jour.

Ces dames trouveront chez mad^e ***Elisa Rouquaud***, déja confectionnés, non des articles de très-grand luxe, que naturellement elle ne créera que sur commande expresse, mais des objets de condition plus usitée et à des prix fort modérés, tout en présentant d'ailleurs le même cachet d'élégance que les confections de plus haute nouveauté.

Avant d'exercer commercialement pour son compte, madame ***Elisa Rouquaud*** a pendant dix ans, à la venue de chaque saison, confidentiellement fourni aux premières maisons de modes de Paris des créations variées à elle, sans cesse accueillies avec faveur et dès-lors régulièrement propagées par les principaux journaux des modes françaises.

Mesdames des provinces polonaises pourront, au besoin, faire leurs commandes, soit par l'entremise de tierces personnes, soit par lettres directes suffisamment explicites, avec l'entière assurance de voir scrupuleusement observées: leur volonté, quant aux limites des dépenses; leur propre conception ou idée, quant à la physionomie, à leur grè plus ou moius particulière, des confections demandées; — car inutile de dire qu'il n'est pas toujours bon, dans la pratique, de s'en tenir strictement même aux ples beaux modèles consacrés.

Rue Grodzka, maison Léon Feintuch.

Mody i nowości paryzkie.

Magazyn francuzki.

Pani ***Eliza Rouquaud*** z Paryża dawniéj w hotelu Drezdeńskim, zdecydowawszy się w skutek uprzejmych wezwań do osiedlenia się w Krakowie, utrzymywać będzie zakład swój, zacząwszy

od dnia 1go listopada

przy ulicy Grodzkiéj w domu

p. Leona Feintucha.

Niniejszem ma zaszczyt ofiarować usługi swe szanownym paniom w Krakowie i w całym kraju, podejmuje się ona wykonywać wszelkie roboty modne jako to: kapelusze, mantylki, szarmantynki i ubiorki, suknie, płaszcze i płaszczyki, z wszelkiemi przyborami, bielizną; wszystko w najnowszym i najlepszym guście.

Szanowne panie znajdą u pani ***Elizy Rouquaud*** gotowe ubrania wszelkie; kosztowniejsze sprawunki robione będą na obstalunek; zwyklejsze zaś artykuły po cenach najumiarkowańszych zawsze znaleść będzie można na składzie; wszystko zaś według ostatniéj najświeższéj mody. 785(2-?)

Pani ***Eliza Rouquaud*** dostarczała przez dziesięć lat prywatnie wyrobów swych do najpierwszych i największych magazynów paryzkich, a wyroby te poszukiwane były jako odznaczające się dobrym gustem i zjednały sobie pochwały w francuzkich gazetach mód.

Szanowne panie z całéj Polski będą mogły zamawiać sobie roboty bądź za pośrednictwem trzecich osób, bądź to listownie. Jeżeli zamówienia te będą dokładne, szanowne panie będą mogły liczyć na najakuratniejsze wykonanie.

Przy zamówieniach takich szanowne panie mogłą podawać własne kosztorysy, lub też własne pomysły co do formy i gustu zamówionych strojów; zbyteczném bowiem dodawać, że nie zawsze dobrze jest trzymać się niewolniczo chociażby najpiękniejszych wzorów.

Ulica Grodzka dom Leona Feintucha.

Najtańsze lampy.

Nafta niezapalna bez odoru.

HANDEL LAMP i NAFTY

Władysława Skórczewskiego

ulica Florjańska Nr. 362

został świeżo obficie zaopatrzony

w nowe poprawne, piękne a tanie lampy

salonowe, stołowe, wiszące i ścienne, oraz w różnego rodzaju wazy, kule, tulipany, klosze, cylindry, i t. d., i sprzedaje takowe po nader nizkich cenach **z zaręczeniem.**

Biorącym większemi partjami, odstępuje odpowiedni rabat. 726(4-4)

Wszelkie zamówienia z prowincji wykonywa najpunktualniéj

Nafta niezapalna bez odoru.

Nafta niezapalna bez odoru.

Preparaty wzmacniające, posilne, gojące i przyjemne do użycia.

Do główn. składu **Jana. Hoffa,** nadw. liweranta **Wien, Kärntnerring N. 11.**

Krapina 31 września 1869. Racz mi pan nadesłać 10 butelek swoich *wybornych słodowych cukierków piersiowych.* **Maurycy Farkasch.**

Görkau 24 lipca 1869. Doświadczywszy już *znakomitych skutków* pańskiéj *słodowéj czokolady zdrowia,* upraszam o świeżą nadsyłkę 5 fnt. Nr. 1. **Róża Gross.**

Kecskemet 17 września 1869. Racz mi pan niezwłocznie nadesłać 5 dużych pudełek *proszku z czokolady słodowéj* mojéj małéj, która go już blizko od pół roku zamiast pokarmu matki używa, przewybornie służy. **Dr. Jan Kabrhel** c. k. lek. pułk.

Prelok 13 lutego 1869. *Codziennie więcéj przekonywuję się na moich pacjentach o skuteczności pańskiego piwa zdrowia z czokolady słodowéj;* proszę o niezwłoczną przesyłkę tegoż do pna Józefa v. Tkalcic, notarjusza powiatowego. **Mandel** nadlekarz.

☞ **Jedynie prawdziwe i doskonałe** HOFF'A Malz-Extract-Gesundheits-Bier, jak również Malz-Gesundheits- Chocolade i Malz-Extract-Bonbons, dostać można u **Jana Hoffa Kärtnerring Nr. 11,** lub w Krakowie w handlu **Jakóba Goldwassera** na Stradomiu w domu p. Deichesa **i Józefa Jahna** w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego;** w Przemyślu zaś u p. **M. Kozłowskiego**

Cena: Malz-Extract-Gesundheitsbier w flaszce i z opakowaniem: 6 flaszek 3 złr. 70 ct. 13 flaszek 7 złr. — 28 flaszek 14 złr. — 58 flaszek 27 złr. 30 cent. — 120 flaszek 55 złr. Malz-Gesundheits-Chocolade Nr. I: 1 ℔. 2 fl. 40 cent. — Nr. II.: 1 ℔. 1 złr. 60 cent. — Na 5 ℔., dodaje się ½ ℔. gratis, na 10 ℔. 1¼ ft. gratis. — Malz-Chocoladen-Pulver dla ssących jako środek do zastąpienia pokarmu przy braku tegoż u karmiących: 80 i 40 ct. Brust-Malz-Bonbons 60 i 30 cent. 700(1-?)

Przez wysoki książęcy brunszwicko-lüneburgski rząd urządzone i gwarantowane

najnowsze losowanie premji

w ogólnéj summie

Milion pięćkroć ośmdziesiąt tysięcy pięćset talarów czyli dwa miliony 765,875 zł. reńskich.

Cały kapitał zakładowy wypłacony zostanie za pomocą losowania interesantom pod gwarancją państwową. — **25,000 wygranych** wylosowane będą w paru miesiącach, pomiędzy temi główniejsze wygrane:

Talar. **100 000, 60,000, 40,000, 20 000, 15,000, 12,000, 10,000, 8.000, 6.000, 5000, 4 000, 3,000, 2,000, 1,500 — 130** razy po **1000, 400** etc. albo złr. **175,000, 105,000, 70,000, 35,000, 26,250, 21,000, 17 500, 14,000, 10,500, 8,750, 7,000, 5,250, 3,500, 2 625, 1,750, 700** etc.

Tylko wygrane będą wylosowane i wypłata nastąpi natychmiast po każdem ciągnieniu lub wprost, lub też przez pośrednictwo mnogich domów handlowych, z któremi w ścisłych zostajemy stosunkach.

Już 9go przyszłego miesiąca nastąpi losowanie.

¼ oryginalnego losu państwowego kosztuje 1 fl 75 cent.
½ „ „ „ „ 3 fl. 50 cent.
Cały los „ 7 fl. wal. austr. i takowe przesyłamy natychmiast w miejsce wskazane za nadesłaniem odpowiedniéj kwoty w banknotach austr. — Do każdego zamówienia dołączamy plan urzędowy gratis, a po nastąpionem losowaniu doręczamy urzędową listę wylosowanych numerów.

Dom nasz przez najliczniejsze i najwyższe wypłaty wygranych zaszczytnie znany, zaszczycony został szczególniejszem zaufaniem wysokiego książęcego rządu, który nam Główny Debit powyższych losów powierzył. — Nadmieniamy również, że nawet najmniejsye zamówienia uwzględniamy natychmiast z największą akuratnością.

W przedsięwzięciu na tak pewnych ugruntowaném podstawach, na pewne niemal zaufać można losowi i dla tego należy **bez zwłoki** zgłosić się, (tembardziéj, że termin losowania zbyt bliski.) wprost do podpisanego pod adresem:

S. Steindecker et Comp.
Bank und Wechselgeschäft in Hamburg.

773(2-8)T.

HERBATY

L. Sroczyńskiego w Krakowie

Rynek główny Nr. 36

Za funt wagi wied. złr. w.a. 1.50, 2, 2.50. 3. 3,40. 3.50, 4, 5, 6, 7, 8, 10 i 15 złr.

Aby wybór mych Herbat zrobić przystępnym dla pp. amatorów w całym kraju, postanowiłem od dzisiaj odstąpić 8% rabatu przeznaczonego dla ajentów bezpośrednio pp. konsumentom. Zamówione obstalunki wszelkiéj ilości z cen powyżéj oznaczonych, posełam prócz rabatu franco

Ceny każdego gatunku są oznaczone na paczkach moją firmą opatrzonych. 778(3-?)

Mademoiselle Berrolla

de Paris

Professeur de français leçons en villé. 785(1-3)

S'adresser rue Jagiellońska 204, au second.

Leśniczy

w swym zawodzie uzdolniony, jak to licznemi i chlubnemi wykazać może świadectwami, żonaty, poszukuje od 1go stycznia 1870 r. odpowiedniego miejsca w kraju lub zagranicą zarazem uprasza, aby łaskawe zgłoszenia się listowne, adresować: **„B. J. Anoncen Expedition Sachse et Comp. in Breslau.** 751(2-3)

Sensation.

650(VII)—16.

Patent amerykański.

Któżby nie chciał mieć zębów pięknych i zdrowych? To zaś osiągnąć można tylko przez używanie *nowych elektrycznych kauczukowych szczoteczek do zębów (bez szczeciny).* Te najnowszego wyrobu szczoteczki uznane tysiącznemi świadectwami i listami pochwalnemi, są wyrobione z kauczuku i zamiast szczeciny, są zaopatrzone kauczukowemi kolcami zachodzącemi w najdrobniejsze szpary zębów, przez co wszelki osad szkodliwy łatwo oczyszczają. Kauczuk posiada w sobie siłę elektryczną, którą wydobywa się przez tarcie, z tego zaś pochodzi, że przez tarcie nietylko zęby się czyszczą, ale zarazem i polerują. — Szczoteczki te nie kaleczą dziąseł, podług uznania lekarzy, powinny być użyte już dla dzieci i młodzieży, aby zapobiedz późniejszym słabościom zębów. Oprócz tego, szczoteczki te są nader trwałe i jedna wystarczy na cały rok. 1 szt. 90 cent.

Za 1 guldena apparat parowy

do oczyszczenia szkodliwego powietrza.

Jestto kociołek parowy, napełniony odpowiedniemi perfumami, który ogrzany spirytusową lampą, połączoną z tymże przyrządem, za pomocą z rozgrzania powstałéj pary, w paru minutach rozpędza szkodliwe lub niemiłe wyziewy i nadzwyczaj miłym salon zapełnia zapachem. Nieodzowny w szkołach, szpitalach, urzędach, pracowniach, mieszkaniach, jak i w każdym salonie. Apparat ten wykonany z bronzu bardzo gustownie, że za ozdobę służyć może. Kosztuje tylko 1 złr. Flaszka perfum odpowiednich, wraz z spirytusem 50 cent. — (wystarcza na 50 razy).

Dla bezpieczeństwa

własnéj osoby jak i majątku rzeczą jest nader pożyteczną, a nawet konieczną posiadać dobrą broń, a tą bez zaprzeczenia są nowo udoskonalone **Rewolwery Lefaucheux'**go, z zamkiem bezpieczeństwa, podwójnemi lufami, 6-strzałowe — raz nabiwszy, można dać sześć pewnych strzałów w ciągu jednéj minuty.

1 szt.	7 milim.	fl. 15.	100 naboj.	fl. 3.50
1 „	9 „	17.	„ „	4
1 „	12 „	19.	„ „	5.50

Zwycięztwo nauki.

Udało się nakoniec jednemu z znakomitych chemikow tegoczesnych wynaleść w dziedzinie kosmetyków to, nad czem wieki smarzyło sobie głowy tylu uczonych. — Nowo wynaleziona *Athem-Präserwativ* zabezpiecza od wszelkich szkodliwych wyziewów, zwłaszcza w chorobach, takowe ubezwładnia, bez użycia wszelkiéj wody do ust, zęby i dziąsła utrzymuje świeże i zdrowe. — Dla palących tytuń szczególniej do polecenia, w jednéj bowiem chwili niemiły odór tytuniu usuwa, a natomiast usta miłą oziębiającą napełnia wonią — jako artykuł toaletowy, niezbędny dla każdego. Rano wypłukawszy nią usta, na cały dzień pozostawia przyjemny zapach. — Esencja ta jest zupełnie odmienna od wszystkich dotychczasowych — jest całkiem nowym przez wysoko w świecie uczonym położone osoby ocenionym i jako za najlepszy uznanym wynalazkiem. Flaszka razem z objaśn. użycia 90 ct.

Elektro-galwan. pierścienie

nadzwyczaj ważny dla każdego wynalazek. Faktem to już przez najznakomitszych medyków uznanym, że galwanizm nadzwyczaj dobroczynne wywiera skutki w poniżéj wymienionych słabościach; podług informacji jednego z najsławniejszych paryzkich lekarzy, wykonane pierścionki z nowego złota, wewnątrz których znajduje się drut elektromagnetyczny, mają tę własność, że zabezpieczają i leczą od pedagry, reumatyzmu cierpień nerwowych, drżenia serca, bólu głowy i t. d. Pierścień taki gładki kosztuje tylko 90 cen. i bywa przez każdego lekarza polecanym.

Najnowszy wynalazek.

srebrne guziczki do przyszywania do koszul z srebra 13téj próby.

Wynalazkiem tym połączono elegancję z oszczędnością. Pomyślmy tylko, że taki guziczek może przetrwać Bóg wie jak długo, że od zużytéj do nowéj można go przyszyć koszuli i pomimo to nigdy na wartości nie traci, podczas gdy innego gatunku guziki przez pranie, magiel, prasowanie i noszenie ciągle się psują a nie zawodnie każdy uzna, że tylko takie guziczki kupować należy. Do każdego tuzina dołącza się poręczenie za dobroć złota lub srebra.

Cena dlatego tak nizka, aby uzyskać jak najliczniejsze rozpowszechnienie tego artykułu. Tuzin najpiękniejszych giloszynowanych srebrnych 85 c. gładkich 70 c.

Interesująca rączka do pióra.

kiedy J. Ces. Mość Napoleon III. zabierał się do pisania dzieła o Juljuszu Cezarze, polecił aby zręczny jaki mechanik wynalazł rączkę do pióra taką, którąby uchraniała piszącego od ciągłego maczania pióra w atramencie i wszelkie inne rekwizyta do pisania zastąpiła Zadanie to z zupełnem zadowoleniem w całości spełnionem zostało, gdyż w 8miu dniach przedstawiono J. Ces. Mości tę rączkę do pióra. Pan Gilbert Rochée udoskonalił ją jeszcze i otrzymał za nią 50 napoleonów, ponieważ przewyższyła nawet oczekiwanie; zawiadomiony o tem dopiero teraz przez wynalazcę, przyjąłem wyłączny skład na całą ustr. węg. monarchję. Rączka ta jest z chińskiego srebra, zamykana, konstrukcja jéj jest tego rodzaju, że można nią pisać bez przeszkody od rana do wieczora, i napływ atramentu rególować stósownie do życzenia. Kształt jéj elegancki i do każdéj ręki przydatny, polecam ją przeto każdemu, a szczególniéj komisjonerom, podróżującym, kupcom, doktorom, uczniom i t. d. 1 rączka 1 złr. tuzin piór napoleońskich 15 c.

Havanna Bouquet.

za 1½ cen. cygaro za 30 c. czyli inaczéj najtańsze cygaro zamienić można w Havanna za pomocą Havanna Bouquet'ua Ta w najnowszych czasach sprowadzona esencja wyrabia się z korzenia i krzewu prawdziwéj wschodnio-indyjskiéj rośliny tutuniowéj Havanna i nieznacznem zwilgotnieniem najlichszego gatunku tytuniu, nadaje mu się najprzyjemniejszy zapach tutuniu havanna. Flaszka wystarczająca do 500 cygar 1 złr. 50 c.

Płaszcze na deszcz.

z nieprzemakalnéj materji bez szwu, wyrobu angielskiego; płaszcze te są tak wykonane, że można je nosić i podczas najpiękniejszéj pogody, wygląda bowiem po drugiéj stronie jak najpiękniejszy paltot sztuka po 10 złr. 50 c.

Powyższe artykuły nabyć można na całą monarchją austrjacką jedynie i tylko w składzie podpisanego:

A. Friedmann in Wien — Praterstrasse Nr. 26.

Zawiadomienie.

W skutek upadku i zarządzenia konkursu na majątek fabrykanta **Henry w Paryżu** *jest do wyprzedania*

o trzecią część niżéj oszacowania

cały wiedeński skład komisowy francuzkich białych i lnianych towarów.

Termin wyprzedaży rozpocznie się 4 października

o 8 rano i dni następnych w wielkim

Bazarze towarow lnianych i bielizny

w Wiedniu, Stadt, Goldschmidtgasse, Nr. 3, Parter, 1 piątro.

Zarazem komisja konkursowa ogłasza wykaz na sprzedaż wystawionych towarów i zawiadamia, że cały skład także en detail wyprzedany będzie pojedynczo po cenach następnych.

2000 *tuzinów franc. batystowych chustek gustownie, w różnych kolorach ozdobnych, eleganckich, zarówno dla mężczyzn, jak i dla dam — tuzin tylko 4 złr. 80 cent. Na żądanie sprzedaje się także pół tuzina.*

900 *tuzinów prawdziwych francuzkich białych lnianych chustek, od zwykłych do najdelikatniejszych gatunków. — Cały tuzin po po 2 złr, 2 50, 3, 4 do 5. Sprzedaje się także i po pół tuzina.*

130 *tuzinów prawdziwych brukselskich białych lnianych batyst. chustek dla mężczyzn i dam, najcięższy gatunek, cały tuzin po 4 50, 5, 6 do 7 złr.*

370 *tuzinów franc. chustek batyst. z brzeżkami gustown. we wszystkich kolorach cały tuzin po złr. 4.50 i 5.50*

500 *japońskich, białych, szklanno batystow. chustek z eleganckim atłas. brzeżkiem, każdy tuzin w osobnem etui — 12 sztuk razem z pudełkiem po 5 złr.*

200 *tuzinów białych „Damast Thee" albo desserowych serwet, cały tuzin 2 złr. Serwety do kawy, kolorowe czerwone lub niebies. po 1 50 ct.*

350 *sztuk szerokiéj ⁵/₄ koronnéj weby, 48 łokci wied. obejmujących, zarówno na damskie jak i mezkie koszule, jak i piękne poszewki i prześcieradła, w ciężkim gatunku po 20, 24 do 27 złr.*

700 *sztuk ciężk. domowego płótna z rygskiego lnu, w najcięższym gatunku, 30 łokci komplet po 8.50, 9.50 do 11 złr.*

30000 *łokci szyrtyngu, perkalu i płótna w resztkach po 20 i 25 cent za 1 łokieć.*

Nakrycie na stół, garnitury lniane, cwilichowe, adamaszkowe na 6, 12, 18 i 24 osób, serwety i obrusy w jednym deseniu po połowie ceny.

5000 *sztuk lnianych koszul mezkich od najpiękniejszych do powszednich gatunków z płótna, wielkości podług upodobania — eleganckich po złr. 1.70, 2.50, 2.80, 3 złr. 3.50 do 5 złr.*

3000 *sztuk białych kolorowych koszul z szyrtingu, najnowszego kroju, pierwsze z gorsami w zakłady, następne z gorsami kolorowemi podług ostatniéj mody po złr. 1.50, 2.50 2.80 do 3 złr.*

5000 *sztuk lnianych koszul damskich najrozmaitszego kroju po złr. 1.70, 2.80 3, 3.50 do 4.50.*

500 *białych obrusów na 6 osób po 1 złr. 50 c.*

300 *tuzinów białych lnianych stołowych serwetek po 3 złr. 60 cen.*

350 *tuzinów białych lnianych ręczników po 4 złr. tuzin.*

500 *sztuk lnianych kuchennych ręczników sztuka 30 łokci po 5 złr.*

500 *sztuk ciężkiéj czysto lnianéj weby z ręcznéj przędzy na 12 koszul damskich ⁵/₄ łokcia szerokiéj po 17 złr. najcięższéj w najlepszym gatunku 20 złr.*

600 *sztuk ⁵/₄ łokcia szerokiéj lnianéj weby 46 kompl. wiedeńskich łokci, 17 złr.*

450 *sztuk bardzo pięknéj belgijskiéj lnianéj batystowéj weby ⁵/₄ łok. szerokiéj 50 kompl. łokci wied. po 30, 35 do 40 złr.*

360 *sztuk majtek damsk. z perkalu szyrtingu i płótna lub dobrego barchetu, najlepszego francuzkiego kroju po złr. 1.50 2.50 2.80 c.*

3000 *sztuk damskich gorsecików nocnych najlepszego kroju, powabnej formy, eleganckich po złr. 1.50, 2.50, 2.80, 3 do 3.50 c.*

2000 *sztuk lnianych koszul nocnych dams. z długiemi ramiennikami, z kołnierzami i mankietkami, pojedyncze i haftowane po 3, 3.50 do 5 złr.*

1500 *sztuk eleganckich, jak również i pojedynczych spódnic damskich po cenach nadzwyczaj niskich.*

10,000 *sztuk francuzkich trykotów, jak również flanelowych kaftaników dla dam i mężczyzn po złr. 1.80, 2.50, 3.50, do 5, podobnież majtki.*

Przesyła się za pobraniem pocztą do wszystkich głównych i małych miast w całéj monarchji austrjacko-węgierskiéj — oparkowanie gratis.

Kupujący za summę **50** *złr. otrzymają w dodatku* **obrus i 6 serwetek.** *Kupcy przy większych zamówieniach będą mieli policzone kasowe skonto.*

Przełożony
z wyboru wierzycieli wielkiego bazaru płócien i bielizny.
Wien — Goldschmiedgasse Nr. 3.

700(7-?)

W Wiedniu am Graben Nr. 3.

„Stock im Eisen," Ecke der Kärntnerstrasse,

Kellera i Alta,

posiadacza nagrody państwowéj

poleca

na porę jesienną i zimową

w najlepszych gatunkach

SUKNIE MĘZKIE

po cenach:

Surduty jesienne najmodniejszego kroju

zlr. 10 w. a.

Elegancki surdut zimowy

z wybornéj materji i dobrze podwatowany

zlr. 18.

Gunie do podróży z kapuzą	od złr. 8		do złr.	30
Surduty wierzchnie jesienne	„	8	„	30
Ubrania jesienne	„	16	„	42
Surduty jesienne (Sakeau)	„	6	„	26
Surduty jesienne (Jaquett)	„	10	„	32
Płaszcze i haweloki	„	10	„	50
Surduty zimowe krótkie	„	6	„	14
Surduty zimowe eleganckie	„	14	„	50
Tużurki aksamitne	„	18	„	30
Surduty do polowania	„	6	„	28
Surduty strzeleckie	stała cena złr.			10
Szlafroki	„	8	„	32
Surduty domowe i kancelar.	„	4	„	15
Surduty dla księży	„	16	„	30
Surduty wierzch. dla księży	„	18	„	50
Futra miejskie	„	40	„	200
Futra do podróży	„	36	„	200
Tużurki salonowe	„	14	„	30
Fraki i surduty	„	14	„	35
Kolorowe żakiety salonowe	„	10	„	28
Czarne ubrania salonowe kompletne	„	24	„	45
Spodnie zimowe	„	4	„	15
„ jesienne	„	4	„	10
Kamizelki w różn. gatunk.	„	3	„	10
Kamasze	„	2.50	„	8
Bluzy oficerskie	„	7	„	20

☞ Przy zamówieniach oprócz oznaczenia miary piersi wierzchem (na około piersi i pleców), objętości stanu (środkiem naokoło) długości kroku (od samego kroku do ziemi), upraszamy o wyraźne wymienienie koloru i ceny podług cennika, pozostawiając nam z zaufaniem zaspokojenie swych życzeń, dla pewności bowiem zamawiającego przy każdéj posyłce przyłączamy poświadczenie, w którem się wyraźnie obowiązujemy, wszelkie od nas kupione suknie, jaktylko wymaganiom nie odpowiedzą, napowrót odebrać.

Cenniki rozsyłają się na żądanie franko i bezpłatnie.

☞ Przenoszone suknie dla mniéj zamożnych, są po bardzo przystępnych cenach do nabycia.

Z uwagi, że nasz rozległy skład zaopatrzony w suknie rozmaitéj miary w najlepszy towar obok najdokładniejszego wyrobu, jedyném bowiem naszem usilnem staraniem utrzymać dawno już ustaloną reputację naszego zakładu krawieckiego — mamy zaszczyt polecić się względom Szanownym naszym odbiorcom i zapewnić, że z zupełném ich zadowoleniem, odpowiemy ich zaufaniu.

Oczekując jak najliczniejszych zamówień, zostajemy z uszanowaniem

KELLER i ALT, majstrowie krawieccy, posiadacze wielu wyszczególnień, właściciele składu sukien we Wiedniu. 668(29-?)

Graben N. 3, zum „Stock im Eisen."

Gospodarz

liczący 36 lat, żonaty, mogący złożyć odpowiednią kaucję i wykazać się najchlubniejszemi świadectwami, poszukuje od 1 stycznia 1870 r. odpowiedniéj samodzielnéj posady, a ewentualnie małéj dzierżawy w kraju lub zagranicą. Łaskawe zgłoszenia uprasza się adresować: **„M. 40 do Anoncen Expedition Sachse et Comp. in Breslau.** 752(2-3)

DOM do sprzedaży

z wolnéj ręki pod l. 137/162 Gm. 8 przy ulicy warszawskiéj blizko kolei z gruntu nowo wybudowanéj od podatków uwolnionéj. 783(1-2)

Potrzebny nauczyciel

do Polski, mogący udzielać jednemu chłopcu przedmiotów realnéj szkoły, rysunków i niemieckiego języka z płacą 250 rubli rocznie. Zgłoszenia tylko osobiste przyjmuje dom komisowy handlowy L. Sroczyńskiego w Krakowie, Rynek Nr. 36. (789)

Dr. Oettinger

przeniósł mieszkanie swoje na

rynek główny

do domu **pod karpiem** pod **l. 49,** gdzie sklep Wgo J. Jahna, na pierwsze piętro. 762(5-6)



Mein **RESTITUTIONS-FLUID,** Wer dasselbe **unverfälscht** zu haben wünscht, wende sich an **mich selbst,** oder an Herrn **Gustav Ullrich** in **Wien,** Landskrongasse 1.

Preis: ¹/₁ Kiste, 12 Flaschen, 20 fl., ½ Kiste, 6 Fl., 10½ fl., ¼ Kiste, 3 Fl., 5⅔ fl.

CARL SIMON, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluids und Gründer der Fluid-Heilmethode, Wien, III. Bez., Löwengasse 37 A

Das k. k. privil. Fluid des Hrn. **Fr. Joh. Kwizda,** Apotheker in Korneuburg, **Ph. Barth in Wien,** sowie alle andere — solcher Herren —, sind nur Nachahmungen meines Restitutions-Fluids.

158(12)T.

CYLINDRY.

Wypróbowany i jedyny środek zaopatrzenia na zimę drzwi i okien, z ces. król. uprz. fabryki **J. POPELAZA** są w handlu

EDWARDA SKIRLINSKIEGO

w Krakowie po 4 i 6 cent. za łokieć do nabycia. 742(6-6)

W sali hotelu drezdeńskiego **dzisiaj i codziennie aż do 2go listopada r. b.**

WYSTAWA

głowy ściętego,

który mówi o wystawie paryzkiéj.

żyje! mówi!
jé! kurzy! 787

Wystawa otwarta codzień od 4 — 8 wieczór. Wstęp na salę 30 cent. Dzieci płacą połowę.

Wydawca: Dr. Ludwik Gumplowicz.

W drukarni Karola Budweisera